

tylko handlowi...
as>

...żyje wiejska spółdzielczość zorganizowana w Gminnych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej”. To fakt, że cięża na niej wyłącznie obowiązkowi zaopatrzenia wsi, że w tym celu organizuje się ciągle nowe pac wki handlowe, buduje, jak widć na naszych zdjęciach, bazy materiałowe. Ge.sy to także szkoły rządzenia i gospodarzenia, współodpowiedzialności za życie wsi. To także organizatorzy życia kulturalnego, tśwa towego i sprtowego.

W dniu spółdzielczości, jej wiejskiej części trzeba życzyć pełnych m-gazy: "ów i półek sklepowych, sukcesów przy-handlowych, jeszcze większych niż dotychczasowe.

Spółdzielcom

Po raz 44. spółdzielczość obchodzi Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Przypada on w okresie kiedy cały naród czerpi jubileusz Tysiąclecia Państwa Polskiego. Uroczyste obchody są okazją do przeglądu dorobku naszych organizacji spółdzielczych w zagospodarowaniu i rozbudowie Ziemi Koszalińskiej. Spółdzielczość ma duży udział w rozwijaniu potencjału gospodarczego województwa, usług, w oddziaływaniu na rozwój rolnictwa i przemysłu, w szkoleniu młodych kadr, w przygotowywaniu nowych stanowisk pracy. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR wyraża gorące podziękowania wszystkim organizacjom spółdzielczym za ich duży wkład pracy w rozwój województwa i z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości przesyła pozdrowienia i składa życzenia dalszych sukcesów kadrze kierowniczej, samorządom spółdzielczym, członkom i pracownikom organizacji spółdzielczych. Pomyślnych wyników i dużo zadowolenia w życiu osobistym!

EGZEKUTYWA KW PZPR

10-lecie KPB

MEDAL w HERME

(Inf. wł.)
Jako pierwsze i jak dotąd jedyne przedsiębiorstwo w Województwie, Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budowlane zostało w 10-lecie swej działalności wyróżnione od mce niem „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego”. Odznaczenie wręczono przedsiębiorstwu na uroczystej akademii jako z okazji jubileuszu odbyła się wczoraj w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego.

Gośćmi na tej uroczystości byli: sekretarz KW PZPR tow. Stefan Krzakiewicz, zastępca przewodniczącego Prez WRN tow. Jan Jabłoński, I sekretarz KMIP PZPR w Koszalinie tow. Alojzy Malicki, przewodniczący Prez. MRN tow. Władysław Orłowski, Przewodniczący Zarządu Okręgu ZZ Prac. Budownictwa tow. Mieczysław Bochenek, oraz dyrektor Koszalińskiego Zjednoczenia Budownictwa tow. Jarosław Cichocki. Zebranych powitał sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. Tadeusz Kitowicz. Po czym dyrektor przedsiębiorstwa tow. Kazimierz Woltman wygłosił przemówienie. 3. Zyczenia założył w imieniu władz partyjnych i państwowych województwa złożył tow. Alojzy Malicki. Dyrektor zjednoczenia tow. J. Ochocki przekazując pozdrowienia oznajmił, że przedsiębiorstwo otrzymało od resortu autobus.

Dwaj pracownicy KPB tow. J. Walenty Kluczyński i Stanisław Culicki odznaczeni zostali odznakami Zasłużonego Przdownika Pracy Socjalistycznej, a 3 ich kolegów odznakami Przdownika Pracy Socjalistycznej. 209 „dzieściolatkom” (pracownikom legitymującym się 10-letnim

stażem w KPB) wręczono dyplomy i nagrody pieniężne. Również 57 pracowników o krótszym stażu otrzymało za dobrą pracę dyplomy uznania.



Ho lematy koszalińskie

„Głos” rozmawia z sekretarzem NX ZSL inż. Zdzisławem Tomatem

— Będę chyba wyrazicielem powszechnej opinii stwierdzając, że „świat” koszaliński z żalem rozstaje się z długoletnim przewodniczącym Prezydium WRN. Z żalem i z satysfakcją, spowodowaną Waszym awansem politycznym. Nim obywatel sekretarz przejmie nowe obowiązki we władzach naczelnych ZSL chcielibyśmy skorzystać z okazji i naszą rozmowę raz jeszcze poświęcić tematowi koszalińskiemu. Jakie w Waszym odczuciu osobistym nastąpiły najważniejsze zmiany w województwie, podczas sprawowania funkcji przewodniczącego Prezydium WRN?

— Wybór na to stanowisko w 1957 roku zbiegł się niemal z początkiem okresu rozwoju inwestycji na Ziemi Koszalińskiej. Wtedy podjęta działalność rządowa Komisja Ziemi Zachodnich i Północnych, wtedy województwo otrzymało po

ważne środki na inwestycje. Wówczas jeszcze, i aż do roku 1960, korzystaliśmy z budowlanej pomocy sąsiednich województw, ale już od 1961 roku ciągle zwiększając nakłady inwestycyjne, mieliśmy do dyspozycji własne, coraz mocniejsze przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, rolnego i wreszcie przemysłowego.

Przypominam sobie, że na jednej z pierwszych sesji po objęciu przeze mnie stanowiska martwiliśmy się czy w pełni potrafimy wykonać plan budownictwa mieszkaniowego. Opiewał on na 750 izb zagrożonych było 50 izb. W kilka lat później w gronie kolegów w Prezydium mówiliśmy sobie: „Gdy przedsiębiorstwa osiągną moc przerobową wartości miliarda złotych, przestanie nas głowa boleć”. Teraz ten miliard jest przekroczony a nikt nie może jeszcze spać spokojnie... Oto skala porównawcza.

Warto wiedzieć redaktorze, że nasze województwo pod względem ilości zatrudnionych w budownictwie na 1000 mieszkańców zajmuje trzecie miejsce w kraju. Podkreślam to wszystko dlatego, że w moim osobistym odczuciu ożywienie inwestycyjne i stworzenie własnej bazy w budownictwie wywarło ożywczy wpływ na wszystkie dziedziny życia w województwie. Na poziomie życia (mieszkania, urzędnicy społeczni), na rozwój przemysłu, na unowocześnienie gospodarki rolnej. Dla państwowych gospodarstw rolnych otwarta została droga do szybkiego rozwoju produkcji i na efekty nie trzeba było zbyt długo czekać. Nasze pegeery sprzedały w 1965 r. ponad 100 tys. ton zboża, a pamiętamy przecież, że jeszcze w latach 1961–1963 sprzedawano ok. 60 tys. ton. Bez ożywienia inwestycyjnego, nie byłoby do pomyślenia rozwój koszalińskiego szkolnictwa, a i wbrew pozorom in-



Na zdjęciu: sekretarz NX ZSL, przewodniczący Prezydium WRN w Koszalinie inż. Z. Tomal. Fot. J. Piątkowski

MOSKWA SERDECZNIE I GORĄCO POŻEGNAŁA PREZ. DE GAULLE'A

Pomyślne wyniki rozmów

MOSKWA (PAP)

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy wygłosiły na ulice prowadzące na lotnisko we Wnukowie, aby pożegnać prezydenta Ee»ubiki Francuskiej gen Charlesa de Gaulle'a opuszczającego po 10-dniowej wycie Związku Radzieckiego.

Na lotnisko we Wnukowie przybyli: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Podgorny, premier ZSRR, Kosygin oraz inni oficjalni przedstawiciele rządu radzieckiego, członkowie kerpu su dyplomatycznego.

Orkiestra odegrała hymny narodowe Fr»ncji i ZSRR, rzęśli się salut artyleryjski. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Podgorny i prezydent de Gaulle wygłosili przemówienia pożegnalne. **Nikołaj Podgorny wyraził zadowolenie z pomyślnych wyników rozmów przeprowadzonych w Moskwie z prezydentem de Gaulle.** Zgod

(Dokończenie na str. 3)

(Dokończenie na str. 2)

Jednia na dieft

Jedną z widocznych cech „naszej małej stabilizacji” są uroczyste obchody jubileuszowe. Świętujemy coraz bardziej radośnie i udu nie różne pięcio-, dziesięcio-, piętnastolecia i tak dalej i tak dalej aż do Tysiąclecia. Zaproponowałem więc swojemu szefowi wprowadzenie nowej rubryki do **Gazety**, poświęconej tylko okrągłym rocznicom. Kroniki dyplomatycznej oraz towarzyskiej i tak nie mamy, więc miejsce powinno się znaleźć.

Tymbardziej — przekonawałem — że lata leca, siwy włos się sypie, zasługujesz pretensji przybywa wszystkim: ludziom, instytucjom. Wprawdzie jeden pan na pytanie „co robić, żeby dożyć tak pięknego jubileuszu?” odpowiedział „nic, ale bardzo długo” to i tak wiadomo, iż dołocipy są po to aby nie popaść w zarozumiałstwo. Więc — mówię — ma to być rubryka na serio, a nie jakieś tam dyrdymały.

Bardzo lubię jubileusze, sam swój też obchodziłem. Zawsze robi się wokół jubilatów serdecznie i kioieciście, wszyscy stają się mili, zapominają o urazach, śpiewają „sto lat” lub też zdawczy sobie sprawę z nieodwracalnego panta rei — uśmiechnięci „upływa szybko życie”. Słowem — sama przyjemność. Oficjalnie wypominają się jubilatowi jego niezaprzeczalne zasługi, pod pozorem szczerych życzeń nakazuje mu się jesz-

cze długo, długo, tudzież ciężko tyrać, aby tylko była okazja do następnego jubileuszu. Więc — powtarzam — lubię jubileusze. Ich specyfiką jest to, że wystają ze zwykłych szarych dni, trwają krótko i znów do zwykłych dni powracają. Ale nie byłbym sobą, gdybym nie jtracił iż własnie dlatego ten wzlot ponad codzienność nie powinien być za wysoki, zbyttnio wyabstrahowany od konkre-

Sto lat! Sto lat!

Mianowicie: niechby Szanowny Jubilat, kimkolwiek jest, wypowiadał się nie tylko z tego co mu się w sprawozdawczym okresie udało, ale i z tego co nie i dlaczego. Niechby, korzystając z okazji, przestrzegł resztę ludzi przed popełnianiem błędów, które kosztowały go kiedyś tam dużo siły i zdrowia. Byłoby też, moim zdaniem, celowe aby Jubilat przyjmując dowody zasłużonego uznania, sam o jakieś prezenty się postarał. Np. budowlani — zbudowali dom bez usterek, lub w terminie. Kolejarzy — nie opóźnili pociągu. Piłkarze — wygrali mecz. No, a „Głos” mój kochany, który remu wybiję niedługo piętnastolecie, stał się ciekawszą gazetą. Czego zresztą życzę także swoim dzieciom.

Sto lat! i(zetem)

MOSKWA serdecznie i gorąco pożegnała prez. ile Gaalle'a

(Dokończenie ze str. 1)

ność poglądów zwłaszcza w sprawach dotyczących losów pokoju — powiedział PodgDr ny — umacniając nasze przekonanie, że dalszy postęp na

Wymiana DEPEŚZ między de Gaulle'em i E. Ochabem

Do Jego Ekscelencji
Pajna Edwarda Ochatoa
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Przelatując pod niebem Polski pragnę zapewnić Pana, Panie Przewodniczący, o moim wysokim poważaniu i stać się wobec Pana wyrazicielem głębokiej przyjaźni, jaką naród francuski żywi dla dzielnego narodu polskiego.

CHARLES de GAULLE

Jego Ekscelencja
Pan Generał Charles de Gaulle
Prezyderat Republiki Francuskiej
Paryż

Dziękuję Waszej Ekscelencji za uprzejme pozdrowienia i słowa przyjaźni, przekazane narodowi polskiemu z okazji przelotu nad terytorium Polski.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienie o moim wysokim szacunku oraz serdeczne pozdrowienia i gorące wyrazy przyjaźni Polski dla narodu francuskiego.

EDWARD OCHAB
PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

7 KUBY

Rezerwści pierwszego rzutu powrócili do domów

* HAWANA (PAP)

Jak doniósł dziennik „Granma”, mieszkańcy miasta Quantanamo, odległego o kilkadziesiąt kilometrów od bazy morskiej USA na Kubie, noszącej tę samą nazwę, zgotowali serdeczne powitanie rezerwistów pierwszego rzutu, którzy zostali zmobilizowani w związku ze stanem pogotowia, ogłoszonym w dniu 27 maja br.

Rezerwści ci, członkowie specjalnych jednostek policji rewolucyjnej, powołanych pod broń w pierwszym rzucie mobilizacji w razie zagrożenia kraju — powrócili obecnie do domów.

Dziennik pisze m. in.: Zostali oni zmobilizowani podczas stanu pogotowia. Następnie skierowani do pracy w rolnictwie przyczynili się swym wysiłkiem do wykonania zadań wytyczonych przez rząd rewolucyjny i partię.

Fiasko obrad ministrów rolnictwa EWO

* BRUKSELA (PAP)

Ministrowie rolnictwa sześciu krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) nie zdołali osiągnąć w toku bieżącej czterodniowej sesji porozumienia w sprawie ustalenia wspólnych cen pewnych artykułów i wspólnego

Ministrowie stwierdzili, że załatwienie tego nie dojrzałego rozstrzygnięcia. W konsekwencji postanowili zebrać się ponownie 13 i 14 lipca, by przedyskutować pozostawione w zawieszeniu problemy.

Wiece i zebrania protestacyjne w Polsce

Cały świat z oburzeniem potępia nową zbrodnię USA w Wietnamie

Oświadczenie rządu ZSRR Johnson grozi

Na całym świecie potężnie fala protestów przeciwko zbrodniczej eskalacji wojny w Wietnamie — bombardowania przez powietrznych piratów USA przedmieść Hanoi i Hajfongu. Z wielu krajów donoszą o Potężnych demonstracjach antyamerykańskich. Zabierają głos przedstawiciele rządów, wybitni politycy i działacze społeczni, potępiając barbarzyńskie poczynania.

MOSKWA (PAP)

Jak podaje agencja TASS, rząd ZSRR oświadczył, że zbrodnicze naloty na rejony Hanoi i Hajfongu jeszcze bardziej zaostrzą sytuację w Wietnamie oraz na całym świecie. Fakt ten wykazuje, że rząd USA wzięty kurs na dalsze rozszerzenie haniebnej wojny przeciwko DRW i całemu narodowi wietnamskiemu.

ZSRR — podkreśla oświadczenie — udziela i nadal będzie udzielać Demokratycznej Republice Wietnamu wszechstronnej pomocy — politycznej i gospodarczej oraz dostarczając środków obrony.

WARSZAWA (PAP)

Nowy zbrodniczy akt agresji USA w Wietnamie — zbombardowanie przez lotnictwo amerykańskie dzielnic mieszkaniowych i obiektów przemysłowych na przedmieściach Hanoi i Hajfongu wywołało w Polsce falę najgłębszego oburzenia i protestu.

W stolicy i wielu miastach kraju odbywają się wiece i zebrania protestacyjne, których uczestnicy surowo piętnują szaleńcza decyzję dalszego zaostrzenia sytuacji w południowo-wschodniej Azji.

Zebrani na wiecu protestacyjnym pracownicy Zakładów im. 22 Lipca w rezolucji protestacyjnej skierowanej do ambasady USA w Warszawie stwierdzają, iż haniebna i zbrodnicza decyzja bombardowania Hanoi i Hajfongu budzi w mieszkańcach stolicy nigdy nie zatarte wspomnienia zbrodni hitlerowskich na bezbronnym ludności mieszkających oraz stanowi groźbę dla pokoju światowego.

1 września br.

- początek roku szkolnego 1968/69

* WARSZAWA (PAP)

Minister oświaty ustalił termin rozpoczęcia zajęć lekcyjnych w roku szkolnym 1968/69.

W szkołach podstawowych i średnich w całym kraju zajęcia rozpoczyna się 1 września br.

W korespondencyjnych liceach ogólnokształcących i zawodowych szkołach zawodowych rok szkolny rozpocznie się 3 września. W wieczorowych studiach nauczycielskich — 8 września, w szkołach podstawowych dla pracujących na wsi — 17 października albo jeśli organizują naukę od listopada — 2 listopada. Szkoły przysposobienia rolniczego, w których nauka trwa od listopada do października rozpoczyna zajęcia 3 listopada br.

Z deklaracji radziecko-francuskiej

Oba rządy są zgodne co do tego, że problemy Europy powinny być rozważane przede wszystkim w ramach europejskich.

Obie strony stwierdziły, że zadowoleniem, że został już osiągnięty znaczny postęp w dziedzinie normalizacji sytuacji w Europie. ZSRR i Francja są zgodne co do tego, że ich współpraca może wnieść decydujący wkład do tego procesu.

Co do ONZ to z zadowoleniem przyjęto do wiadomości postęp w kierunku dokładniejszego zrozumienia roli, która przypada ONZ zgodnie z Kartą NZ.

Rozpatrzone dwustronne stosunki radziecko-francuskie pragną wykorzystać wszystkie możliwości maksymalnego rozwoju wymiany i współpracy.

Szeroko przedyskutowano zagadnienia, dotyczące dalszego pro-

zauwania i rozszerzenia dziedzin porozumienia i współpracy radziecko-francuskiej oba rządy postanowiły prowadzić nadal regularne wzajemne konsultacje, które będą obejmować problemy europejskie i inne problemy międzynarodowe, stanowiące przedmiot wspólnego zainteresowania. Oba rządy będą dążyć do uzgodnienia swych wysiłków dla dobra pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

W celu umocnienia wzajemnych kontaktów na najwyższym szczeblu ZSRR i Francja postanowiły zainstalować linię bezpośredniej łączności między Kremlm a Pałacem Elizejskim, która będzie mogła być wykorzystywana do wymiany poglądów i przekazywania wiadomości w każdym przypadku, gdy będzie to uważane za konieczne.

Generał de Gaulle zaorosił przywódców radzieckich z którymi prowadził rozmowy L. I. Breżniewa A. N. Kosygina i N. W. Podgornego — do złożenia oficjalnego oświadczenia.

Prezydent de Gaulle* w ZSRR i rozmowy z r*dbwyl gl. w związku z tą wyjątkową okolicznością, która przyniosła do zjednoczenia między ZSRR i Francją oraz między ZSRR i krajami NATO.

Ministrowie spraw zagranicznych podpisały porozumienie, dotyczące współpracy w dziedzinie badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, jak również porozumienie, dotyczące współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej.

m. aetel podjęciu wzajemnego

wobec bohaterstwa ludności Wietnamu — głosi rezolucja.

Rezolucja podjęta na wiecu protestacyjnym załogi Huty „Warszawa” stwierdza, że zbombardowanie Hanoi i Hajfongu przez USA stanowi zbrodnię wojenną, za którą odpowiedzialność ro

podobnie jak to stało się ze (Dokończenie na str. 3)

Uff zbrojne HATO bez żołnierzy francuskich

BONN—PARYŻ (PAP)

Od piątku godz. 09.00 w nocy francuskie siły zbrojne przestały należeć do organizacji wojskowej Paktu Północnoatlantyckiego NATO. W ten sposób wprowadzona za stała w życie od dawna zapowiadana decyzja rządu paryskiego przewidująca wycofanie się Francji ze zintegrowanego dowództwa wojskowego NATO. Pakt wojskowy NATO grupował będzie odtąd siły zbrojne tylko 14 krajów (bez Francji).

Dokładnie osiem godzin przed wycofaniem oddziałów francuskich, stacjonujących na terenie NRF spod kornedy NATO podsekretarz stanu w bńskim MSZ, zawiadomił ambasadora Francji w NRF, iż rząd bński „godzi się” na dalszy pobyt jednostek francuskich na swoim terenie do czasu, kiedy uzgodniony zostanie dla nich nowy status. W ten sposób w życie weszło oś w rodzaju „przejściowego statusu” dla wojsk francuskich w NRF.

PO ZAMACHU STANU

W ARGENTYNIE

Atak na lewicę

* PARYŻ (PAP)

Korespondent agencji France Presse donosi z Buenos Aires, że 30 czerwca br. policja zamknęła tam 32 lokale partii komunistycznej oraz 4 pomieszczenia innych organizacji lewicowych. Aresztowano 14 komunistów. Zamknięty został m. in. lokal kierownictwa Argentyńskiej Ligi Walki o Prawa Człowieka, siedziby Związku Kobiet Argentyny, Argentyńskiej Rady Pokoju i Federacji Młodzieży Komunistycznej.

Z Buenos Aires donoszą również że został tam aresztowany brat prezydenta Argentyny Ricardo Lilia.

Jak wynika z doniesień agencji, obalony prezydent Arturo Lilia przebywa nadal w areszcie domowym na przedmieściu stolicy Argentyny.

W piątek rząd bński poinformował Francję o nominacji specjalnego przedstawiciela, który będzie reprezentować przy wojskach francuskich, stacjonowanych na terenie NRF, uprawnienia rządu federalnego.

Postanowienie to jest częścią składową prowizorycznego statusu wojsk francuskich w NRF.

WIELKA PARADA
SPORTOWCÓW
KUBAŃSKICH

* HAWANA

Na największym stadionie stolicy Kuby uroczyste obchody powrotu do kraju kubańskiej ekipy sportowej, która uciekła z X igrzyskach środkowoamerykańskich w San Juan (Puerto Rico). Pod względem liczby zdobytych medali drużyna kubańska zajęła drugie miejsce po Meksyku.

TUNEL POŁĄCZY FRANCJĘ
Z W. BRYTANIĄ W 1974 R.

* LONDYN

Brytyjski minister, transportu B. Castle oświadczyła w par-

u? skrócie

lamencie, że tunel kolejowy przebiegający pod Kanałem La Manche połączy Francję i W. Brytanię za 3 lat. Rok 1974 jest najwcześniejszą datą oddania do użytku tego połączenia, którego wstępny projekt zatwierdził rząd Francji i W. Brytanii.

EKSPLOZJA W KOPALNI

* BONN

Ostatniej nocy w kopalni „Tisner Fritz” w zagłębiu Ruhry nastąpiła eksplozja 4200 m. 7 górników poniosło śmierć.

TRZĘSIENIE ZIEMI

* DELHI

Według doniesień z Katmandu, w górskiej części zachodniego Nepalu nastąpiło trzęsienie ziemi. Zginęło 10 osób. Wstrząsy zburzyły kilkadziesiąt domów.

SZWEDZKI WYŻ

ALKOHOLOWY

6 SZTOKHOLM

Przeciętny dorosły Szwed wypija rocznie 10 litrów czystego spirytusu i 6 litrów wina. Wynika to z oficjalnej statystyki za rok ubiegły. W całym kraju wypito w roku 1965 przeszło 50 milionów litrów spirytusu i przeszło 33 miliony litrów wina. Oznacza to wzrost spożycia spirytusu o 2,4 miliona litrów, a wina o 1,4 miliona litrów w porównaniu z danymi z roku 1964.

45. ROCZNICA

POWSTANIA KP CHIN

Pozdrowienia od KC PZPR i KC KPZR

WARSZAWA (PAP)

Z okazji przypadającej 1 lipca 45. rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła do KPCh depesze z pozdrowieniami i życzeniami.

MOSKWA (PAP)

„PRAWDA” opublikowała pismo z pozdrowieniami, jakie Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin z okazji 45. rocznicy powstania KPCh. „Jesteśmy przekonani — głosi m. in. pismo — że nasze partie i nasze narody przezwyciężą ostatecznie wszystkie trudności i będą kroczyć w jednym szeregu w walce o wspólną, wielką sprawę rewolucji”.

Spotkanie przywódców KPZR z aSsssSwnfami akademii wojskosybc

MOSKWA (PAP)

W piątek jak co roku odbyło się na Kremlu spotkanie przywódców KPZR i rządu radzieckiego z absolwentami akademii wojskowych.

Podczas spotkania do zgromadzonych wygłosił przemówienie minister obrony ZSRR R. Malinowski oraz sekretarz, generalny KC KPZR, L. Breżniew.

Sukces górników

* WROCŁAW (PAP)

Brygady górników z oddziału VI kopalni miedzi „Konrad” w tzw. starym zagłębiu kolo Bolestawca na Dolnym Śląsku przekopały w czerwcu 245 metrów bieżących chodnika, co jest osiągnięciem nie dotychczas w polskim kopalnictwie rud miedzi.

Sukces górników „Konrada” jest tym większy, że ze względu na bardzo trudne warunki geologiczne górnicy nie mogli w pełni zastosować urządzeń mechanicznych.

Sport - Sport

Badeński przegrywa

W czwartek wieczorem rozegrany został w Zurichu międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym m. in. startowała ekipa polska. Najlepiej spisała się rekordzistka świata — Irena Kirszenstein, która wygrała bieg na 100 m w czasie 11,4.

W biegu na 100 m mężczyzn zwyciężył Włoch Gianatafi — 10,3 wyprzedzając Knickenberga (NRF) — 10,5, Ocanteya (Ghana) — 10,5 i Maniaka — 10,6. Nie powiodło się też Badeńskiemu. Na dystansie 200 m przegrał z Amerykaninem Jonesem o 0,2 sek. Jones uzyskał 21,1. Na dystansie 400 m Badeński był trzeci. Zwyciężył Mottley (Trynidad) — 46,1 przed Freym (USA) — 46,4, Badeńskim — 46,4.

Dnia 29 VI 1966 roku zmarł po długiej chorobie

Etiniid Jereczek

długoletni kierownik Szkoły Podstawowej w Nakli i Parchowie. Jeden z pierwszych organizatorów szkolnictwa na terenie pow. bytowskiego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE*

składa

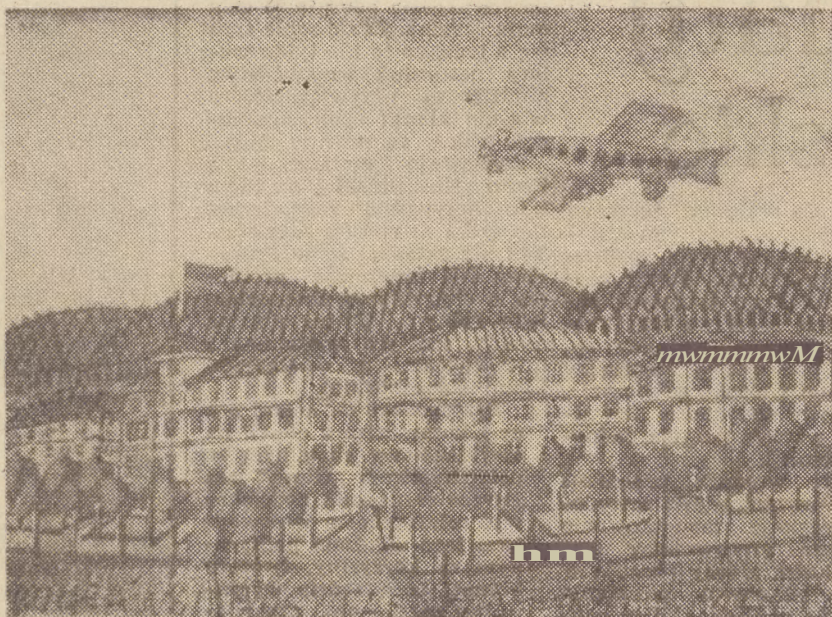
INSPEKTAT OŚWIATY

I ZARZĄD ODDZIAŁU ZNP W BYTOWIE

20 lat PIW

Najpopularniejsze chyba wydawnictwo literatury pięknej w Polsce — Państwowy Instytut Wydawniczy — obchodził 25. czerwca swoje dwudziestelecie. Książki PIW — od pomnikowych wydawnictw encyklopedycznych i słownikowych po atrakcyjne tytuły przekładów z literatury obcej i wartościowe debiuty polskie cieszą się niezmiennym powodzeniem u czytelników. W ciągu dwudziestu lat dzięki PIW otrzymaliśmy 3.900 tytułów książek w łącznym nakładzie 61.400 egzemplarzy. Nie ma chyba mieszkania w Polsce, gdzie nie można by znaleźć książek wydanych przez PIW: tomików z „celofanowej” serii poetyckiej, wznowień klasyków literatury polskiej, wydawnictw o sztuce i kulturze.

Z wzmianki o 20-leciu PIW: „Książki PIW — od pomnikowych wydawnictw encyklopedycznych i słownikowych po atrakcyjne tytuły przekładów z literatury obcej i wartościowe debiuty polskie cieszą się niezmiennym powodzeniem u czytelników. W ciągu dwudziestu lat dzięki PIW otrzymaliśmy 3.900 tytułów książek w łącznym nakładzie 61.400 egzemplarzy. Nie ma chyba mieszkania w Polsce, gdzie nie można by znaleźć książek wydanych przez PIW: tomików z „celofanowej” serii poetyckiej, wznowień klasyków literatury polskiej, wydawnictw o sztuce i kulturze.”



NAJCZĘŚNIEJ zjawiają się dzieci, już od pierwszej. Od czwartej, piątej — godziny wizyty starszych bywało. Ale teraz dzieci mają wakacje, starsi właścicieli też, a letnia pogoda nie sprzyja siedzeniu w domach. Zimą i jesienią ruch jest największy. Wtedy niektórzy przychodzą nawet co drugi dzień. „Co nowego?” pytają zaraz po dzień dobry, albo sami podchodzą do półek i szukają czegoś, co by im właśnie najbardziej odpowiadało.

Gromadzka biblioteka w Będzinie zajmuje niewielki pokój, na pół przedzielony niską ścianką. W pierwszej części kilka nakrętych papierem stolików („są bardzo zniszczone, chciałyby mieć takie jak w klubie „Ruch” — marzy pani Ela), skromny regalik z kilkoma nowościami, stół z wydawnictwami o Pomorzu Zachodnim, na ścianie kilka zdjęć. Za przepierzeniem zwykle sąfy z książkami. Tu i w punktach bibliotecznych podległych gromadzkiej bibliotece (Sarbino, Mielnik, Łęka, Będzino, Popowo i Chłopy — ten ostatni czynny tylko w sezonie) — prawie 5 tysięcy tytułów. A co pewien czas nadchodzi nowe.

Ostatni transport z 13 czerwca: 44 książki. Wśród nich pasjonujący „Tiergarten”, reporterskie „Wejście w kraj”, publicystyczne „Siadami kławy”, interesujący zbiór reportaży polskich znakomitości literackich międzywojennego dwudziestolecia „Wzdłuż dalekiego brzegu”. A także „Poradnik radnego GRN”, dwie książki poczytnego Sobiesiaka. Jeszcze nieoprawione, ukształtowaną szatą graficzną okładek.

I właśnie ku nim kieruje się przede wszystkim wzrok i zainteresowanie bywalców, zwłaszcza młodych, ciekawych literackich nowości. Jeśli nie zafrapuje okładka, pociągnie tytuł, a bo autor.

Leży w świeżej stercie kolejny kryminał Barbary Gordon. Już z góry można przewidzieć wielkie jego powodzenie. Inaczej będzie z tomikami poezji. Zbyt mało komunikatywne, jak na gusty będzinśkich czytelników. Zresztą, jak wszędzie. Starsze pokolenie tradycyjnie najwięk-

szym zaufaniem darzy Kraszewskiego, Sienkiewicza, Trojaczka, zwłaszcza jej „Żołnierzy Kościuszki”. Dziewczęta lubują się w opowieściach romantycznych, chłopcy chcą przeżywać przygody podróżników i zdobywców. Łączy ich wszystkich pasja poznania ludzkich postaw w obliczu konfliktu, takiego na przykład jak w czasie wojny. Stąd powodzenie wojennej beletrystyki. Ale właśnie beletrystyki lub beletryzowanych faktów. Jest w będzinśkiej bibliotece bardzo kompetentna w tej materii książka, rzec można źródło: „Notatki

„Próba ognia”, „Pepe kana- rek”, „Mężczyźni”, „Anna Karenina”, utwory Żeromskiego i traktat „O chorobach”. 15 pozycji w pierwszym półroczu. Już pobieżny przegląd tytułów sugeruje zamiłowanie czytelnika do pozycji sprawdzonych, ogólnie uznanych za wartościowe, niemal lub zupełnie klasycznych.

Są inni, którzy lubują się w amerykańskiej i anglosaskiej literaturze. Szukają w niej odpowiedzi na nurtujące ich pytania: jaki jest kraj i naród tak wiele znaczący we współczesnym świecie? I choć szeroka i głęboka odpowiedź

przez Gromadzką Radę zawiera „Dziennik Ludowy”, „Głos Koszaliński”, „Nowa Wieś”, „Kobietę i Życie”, „Przyjaciółkę”, „Płomyczek” oraz dość ekskluzywnie, ze względu na niezbyt powszechną znajomość języka, „Sowieckiej Sojuz”, „Krokodyl” i „Murzikę”. Każdego kiosk „Ruchu” poleca bez porównania większy wybór.

Czytelników przybywa, przede wszystkim młodych. Oni też są najwierniejszymi i najwdzięczniejszymi bywalcami biblioteki. Nie mając jeszcze ustalonych osobistych zainteresowań (te się z czasem ukształtują) chłoną wiedzę i piękną literaturę. To oni w pierwszym rzędzie zadają kierownicze Elżbiecie Regulskiej z powołania i wykształcenia bibliofilce, sakramentalne „co nowego?”, „o czym to jest?”. A pani Elżbieta, choć czyta dużo, nie jest w stanie zaspokoić powszechnej ciekawości. Musi jej wystarczyć i „skrzydełko” i kilka słów recenzji w prasie. Często też wraz ze swoimi gośćmi błądzi wśród setek tytułów, tomów oprawionych w jednakowy papier. Brakuje tej biblioteczki, z pewnością chyba i innym, czegoś w rodzaju (przepraszam za porównanie) „karty potraw”, estetycznie wykonanego i wyraźnie widocznego spisu pozycji, które trzeba lub warto zabrać na kilka dni do domu. I jeszcze jedno: miejskie biblioteki zaczynają opierać swoje książki w plastikową folię, przez którą wyraźnie widać okładkę. Z pewnością kosztowny to zabieg, nie dla wszystkich dostępny, ale jakże inaczej prezentują się tak opatrzone książki od brązowych szeregów pakunkowego papieru, na którym jeszcze nie tak dawno wypisywano tylko część tytułu i część nazwiska autora.

Czytanie jest pasją, zadowoleniem. Rekordziści będzinśkiej biblioteki (Jerzy Połomski — 46 wypożyczonych książek w tym roku, Jacek Formanowicz — 44, Jadwiga Formanowicz — 21) też tę potwierdzają. Ale tak w księgozbiórze jak i wśród ludzi są białe plamy, coraz mniejsze wprawdzie, ale przecież zauważalne.

Rzecz w tym, aby znikły z pełni.

ZBIGNIEW MICHTA

Choćby w Będzinie

żołnierza wojny wyzwoleńczej”. Biorą do rąk grubą, pojemną księgę. Kartkują z zastanowieniem. I odkładają na półkę. Może faktom brakuje dramatycznej narracji, może psychologicznego uzasadnienia postępowania bohaterów? Może „suchość” relacji przeszkadza czytelniczemu wyobraźni w plastycznym budowaniu śledzonej akcji?

No cóż, wszędzie książki mają swoje losy.

Wróćmy do czytelników. Kim są? Ile i co czytają?

Będzino, wieś rolnicza, nie jest przez ludzi tego zawodu licznie reprezentowana w kartoteczce biblioteki. 117 czytelników. Z tej liczby 80 to młodzież ucząca się lub nie. Reszta to nauczyciele, pracownicy umysłowi i tylko jeden rolnik — Albin Pajaczkowski. Choć ta statystyka wydaje się być niezupełnie prawdziwa. To bowiem, co zabiera ją dzieci często trafia do rąk ich rodziców. Trudno to jednak sprawdzić.

Więc co czyta Albin Pajaczkowski? Oto jego tegoroczna lektura: „Don Kichot”, „Księżna Łowicka”, „Kutry o czerwonych żaglach”, „Żołnierze Kościuszki”, „Najpiękniejsze klejnoty natury”, „Cichy Don”, „Fajrajon”, „Treny” Kochanowskiego

na to pytanie zawarta jest bez wątpienia w osmańczykowskiej „Współczesnej Ameryce”, w książkach Górnickiego — to ci z Będzina wolą „pić wodę u źródła”.

Beletrystyczny zbiór będzinśkiej biblioteki, aczkolwiek nie pozbawiony braków (np. ani jednego Simonowa) stanowi główną i najbardziej pożyteczną jej część. Stara się też (zasługa to koszalińskiej biblioteki powiatowej), nadsyłać za nowościami. W gorszej sytuacji są młodzi czytelnicy, dzieci. Ku ich i bibliotekarki utrapieniu mało pozycji, szybko przechodzą przez zainteresowane ręce. A już zupełnie kiepsko jest z działem popularno-naukowym, o którego wartości stanowią jedynie książki historyczne i geograficzno-podróżnicze. Zupełny niemal brak wydawnictw z tak pasjonujących dziedzin jak medycyna czy choćby kosmonautyka — znak naszych czasów. Również szczerzy jest dział wiedzy rolniczej, składający się z kilku starzych, niezbyt udanych pozycji, nie zachęcających ani zdobywcę tego ani tym bardziej nie zdobywcę jeszcze czytelnika.

Niezbyt szeroki wachlarz pras oferuje także czytelnikom będzinśka biblioteka. Tegoroczna prenumerata załatwiona

stów itp.), szkolnictwa wyższego, oświaty, radia i telewizji.

„KIERMASZ PLASTYKI 66”

Zarząd Główny ZMS, Centralny Zarząd Przedsiębiorstwa „Ruch”, redakcja „Muzyki i Aktualności” oraz redakcja „Walki Młodych” podjęły akcję pod nazwą „Kiermasz plastyki 66”. Akcja ta, której patronuje Ministerstwo Kultury i Sztuki polega na ekspozycji w całym kraju wystaw grafiki i reprodukcji, połączonych z kfermaszami. Jednocześnie organizowane są prelekcje o sztuce, spotkania z artystami, dyskusje.

Od czerwca do października trwać będą kiermasze, na które przeznaczono 41500 repro-

dukcji dzieł malarstwa polskiego i światowego oraz oryginalne prace. 37 współczesnych malarzy i grafików polskich. Każdy z nich przekazał na młodzieżowe kiermasze 15 prac. Jest to nowa, kolejna akcja upowszechniania plastyki. Dotychczasowe (jak np. „Plastyka dla Szkół Tysiąclecia”) czy też subskrypcje (grafiki) nie docierały do naszego województwa. Może w tym roku będzie inaczej?

ZMARŁ MANUEL LUNA

W Hawanie zmarł na atak serca w 71 roku życia wybitny poeta kubański, Manuel Navarro Luna. Jego pierwszy zbiór wierszy ukazał się w roku 1928, a najświeższy — „Tierra terida” — Ranna zie-

Malarstwo Nikifora Krynickiego

W lipcu, w salach wystaw Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku czynna jest wystawa Nikifora Krynickiego. Po raz pierwszy mieszkańcy województwa koszalińskiego mają okazję bezpośrednio na własnym terenie zapoznać się z twórczością tego ciekawego malarza.

Twórczość Nikifora zajmuje niepoślednie, a zarazem specyficzne miejsce w polskim malarstwie współczesnym. Traktowana i oceniana jest oczywiście jako twórczość tzw. prymitywna. Do tego rodzaju malarstwa zalicza się dzieła twórców bez wykształcenia plastycznego, nie obarczonych akademizmem, spontanicznych, nie uczestniczących świadomie w przemianach współczesnej sztuki. W historii sztuki można znaleźć wiele wybitnych przedstawicieli tego kierunku, chociażby Celnik Rousseau, Vivin, Babcia Mose; w Polsce — Nikifor, Ociepka, Kudła i in. Prymitywizm Nikifora, jak również innych naiwnych, czy jak kto woli, instynktownych, wynika z konfliktu, który istnieje między zamierzeniami twórcy, zdążającymi do przedstawiania znanego mu świata, a niedostatkiem, poza wrażliwością, środków wyrazu. Cechą charakterystyczną tego typu malarstwa jest ubóstwo formy, schematyzm, nieudolność, a jednocześnie duża dekoracyjność, bogactwo treści i szczególne uwrażliwienie kolorystyczne. Również niektóre kierunki malarstwa współczesnego, np. fowizm, posiadają wymienione cechy, ale u prymitywistów, a także w plastyce pierwotnej i ludowej, noszą znamiona autentyczności, tam natomiast są wyrozumowane, stworzone świadomie. Autentyzm jest tą właśnie cechą, która stanowi o bezsprzecznej wartości sztuki prymitywnej, nie tylko zresztą prymitywnej, ale w ogóle sztuki.

Malarstwo Nikifora posiada wszystkie cechy malarstwa naiwnego. Twórczość jego jest wynikiem samotności, wyobcowania się ze środowiska i wewnętrznej potrzeby tworzenia. Tworzenia w ten, a nie w inny sposób. Maluje, jak można by sądzić, nie po to by żyć, ale żyje by malować. Jest całkowicie pochłonięty przelewaniem wewnętrznych przeżyć, własnych, wizji na karton, czy kawałek papieru. Jest malarzem snów samotnego człowieka. Naczelnym jego zadaniem jest odtworzenie linii i kolorem własnego, oryginalnego świata. Świat Nikifora pozbawiony jest cech codzienności, jest on po prostu inny, bogaty, dziwny i skomplikowany. Malarz jest realistą, ale nie w sensie dosłownym. Spotykamy u niego wieże kościołów czy pałaców, domy, kopuły cerkwi, ale budowle te połączyły się w jedną całość, zatraciły cechę użyteczności, nabrały ukrytego znaczenia, tajemniczości. Oglądając obrazki Nikifora, na których są domy, ulice, krajobraz, widzimy je oczyma artysty. Są niezręczyste, subtelne, urokliwe. Tematyka dzieł Mistrza z Krynicy jest bardzo różnorodna. Poza wizjami architektury (najliczniej reprezentowanej na wystawie) maluje również krajobrazy, wnętrza, sceny religijne, portrety. Najczęściej występują motywy związane z Krynica, z którą artysta związany jest przez całe życie. Na wystawie można oglądać również dzieła powstałe w wyniku podróży Nikifora np. pejzaż z Bułgarii, Neseber, studio telewizyjny Łódzkiej. Ciekawą grupę w jego twórczości stanowią autoportrety, które są częstym tematem malarzy prymitywnych. U Nikifora autoportret jest rezultatem marzeń, próbą wcielenia się w postać stanowiącą dlań szczególny autorytet. Najczęściej przedstawia siebie jako biskupa, nauczyciela, w mundurze, lub jako eleganckiego młodego mężczyznę. Samotnego artystę znajdujemy często na obrazku z krajobrazem lub architekturą.

Kompozycje Nikifora, w których przedstawione przedmioty obwiedzione są charakterystycznym ciemnym konturem, cechuje przejrzystość i rytmika powtórzeń. Często rzeczy ważne akcentowane są przez ich wyolbrzymienie, a więc brak proporcji. Krajobrazy noszą znamiona sztuczności spowodowanej m.in. brakiem cienia. Portrety są statyczne, nieruchome, płaskie, dwuwymiarowe, przywodzą na myśl malarstwo bizantyjskie. Postacie świętych przypominają również figurki ludowych kapliczek przydrożnych.

Barwy obrazów są jaskrawe lecz harmonizują w zestawieniach, znamionując dużą wrażliwość kolorystyczną. Artysta najczęściej używa akwarelek i kredek na kartonie.

Nikifor i jego twórczość jest obecnie szeroko znana w całym kraju, jak również za granicą. Przed kilkunastu jednak laty znany był jedynie mieszkańcom Krynicy oraz tamtejszym kuracjom, i to nie jako malarz, którego dzieła posiadają bezsporną wartość artystyczną, ale jako ten, który prosił o parę groszy wspierał proszącym listem odtworzone prymitywnym obrazkiem. Wada wymowy, częściodowa głuchota i jedyna tylko umiejętność oraz pasja — malowanie, a w związku z tym pogarda środowiska spotęgowała samotność i całkowite zamknięcie się w sobie. Nikiforem jako artystą zainteresowano się w roku 1947. Od tego czasu twórczość jego staje się coraz bardziej popularna i poznawana. Twórca znajduje licznych nabywców swych dzieł. Ostatnio prace Nikifora Krynickiego brały udział w wielu wystawach krajowych i zagranicznych (przed kilkoma tygodniami na m/s „Batory”). Ukazało się wiele artykułów o jego twórczości, a także opracowań książkowych, np. pięknie napisana i wydana „Pamiętnik z Krynicy” Andrzeja Bana, skąd można zaczerpnąć sporo wiadomości o Nikiforze.

Organizatorzy obecnej wystawy spodziewają się zainteresowania dziełami Nikifora i w związku z tym czynione są starania, by wystawę powtórzyć w sierpniu w Koszalinie.

STANISŁAW SZPILEWSKI

Kronika KOTTURALNA

POLSKA — CHINY

Uroczyste, z udziałem przedstawicieli MSZ i Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz reprezentantów świata kultury, nauki i sztuki, odbyło się w Warszawie podpisanie planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską i Chinami na rok 1966. Ze strony polskiej plan podpisał minister Lucjan Motyka a ze strony chińskiej — ambasador ChRL w Warszawie, Warig Kuo-chuan. Plan przewiduje współpracę w zakresie kultury (wymiana wystaw, arty-

polkskich archeologów, którzy od kilku lat prowadzą badania wykopaliskowe w Egipcie, Syrii, Sudanie, na Cyprze. W Kairze — jak wiadomo — znajduje się stacja naukowa UW, którą kieruje prof. Kazimierz Michałowski. Między narodowa komisja ekspertów uznała polskie odkrycia w Aleksandrii i w Górnym Egipcie za dwa najważniejsze zespoły archeologiczne, które należy zabezpieczyć i konserwować.

ARTYSTYCZNE WYMIANY

Od piątego lipca w sali wystawowej Wojewódzkiego Domu Kultury otwarta zostanie wystawa prac Janusza Bersza. Fragmenty z czterech cykli malarskich wybitnego

artysty, uczestnika Plenerów koszalińskich, wystawiającego często poza granicami kraju, m. in. w Kanadzie, Szwajcarii, NRF, Czechosłowacji spotkają się na pewno ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Natomiast w salach wrocławskiego BWA przy ul. Świdnickiej została w sobotę otwarta wystawa najnowszych dzieł trójki koszalińskich artystów: Ludmiły Popiel-Fedorowicz, Ireny Kozery i Jerzego Fedorowicza. Wraz z nimi wystawia także Jan Ziemiński z Lublina. Każdy z artystów prezentuje po 6 swoich prac. Wystawa potrwa do połowy lipca. Już w trakcie otwarcia stała się żywo dyskutowanym, artystycznym wydarzeniem wrocławskim.

(sten)

WAKACJE



Garsonka z popliny, ozdobiona stębnowaniem i guzikami w kształcie kulek. Model francuski.

Foto — AK



Styl wakacyjny na „chłopca”.
(Foto — AR)



Styl wakacyjny na „małą dziewczynkę”

(Foto — AR)

WSPÓŁCZESNE WŁOCHY

Historia współczesnych Włoch jest dla polskiego czytelnika interesująca choćby dla tego, że jest to państwo, w którym zrodził się faszyzm, jest to kraj, w którym wpływy partii komunistycznej, prowadzącej bardzo mądrą i elastyczną politykę są bardzo znaczne. Bardzo pomocna w poznaniu dziejów tego kraju, jest książka włoskiego historyka i bojownika ruchu oporu **Federico Chaboda „Wiochy współczesne 1918—1948”** (Czytelnik. Tłum. Barbara Sieroszeńska). Autor analizuje w swej pracy dzieje Włoch na przestrzeni lat 1913—1948, w powiązaniu z okresami wcześniejszymi. Punkt ciężkości jego analizy spoczywa na okresie faszystowskim. W sposób bardzo szczegółowy naświetla wszystkie elementy które zrodziły faszyzm, ukazuje czynniki faszystowskiego sukcesu oraz istotne przyczyny dojścia faszyzmu do władzy. Charakteryzując reżim faszystowski i politykę z panującą Mussoliniego, która poprzez wojnę z Abisynią, interwencję w Hiszpanii doprowadziła do zbliżenia z nazistowskimi Niemcami Hitlera — wyraża pogląd, iż zbliżenie to i sojusz, wypływały m. in. z osobistych cech charakteru Mussoliniego. Wydaje się, że jest to

pogląd co najmniej dyskusyjny.

Lata powojenne (1945—1948) traktuje Chabod jako epilog owej dramatycznej epoki, w której państwo faszystowskie zamieszane w wyniszczającą wojnę, rozsypało się jak domek z kart, a jego zasady polityczno-moralne doznały całkowitej kompromitacji. Ruch oporu, przedstawiony w sposób bardzo drobiazgowy, stworzył nowe przesłanki ideowe, a jego uczestnicy współdziałali w tworzeniu nowego państwa i jego instytucji. Instytut narodowy i poczucie więzi z adzderżniętych jeszcze w latach wojny, dopomogły Włochom w przezwyciężeniu kryzysu. I dlatego też analizując ten okres wysuwa Chabod na plan pierwszy zdolności regeneracyjne państwa i jedność narodową, która — jak pisze — „wyszła z próby zwycięsko”.

Książkę Chaboda uzupełniają obszernie postłowie **Michała Radcowskiego**, zawierające przegląd wydarzeń z dwudziestolecia powojennego Włoch oraz omówienie kilku wybranych zagadnień społecznych

postłowie będące przerzuceniem mostu faktów między czasami, o których pisał Federico Chabod, a dniem dzisiejszym.

J. KIELB

„Poprawka z historii” (Iskry) — zbiór artykułów w sprawie ordynacji biskupów polskich do biskupów niemieckich pióra wybitnych polskich historyków i publicystów;

Juliusz Katz-Suchy: „Zarys historii dyplomacji” (W. Pow.) — praca zapoznająca czytelnika z głównymi liniami rozwoju stosunków międzynarodowych, od czasów najdawniejszych do roku 1939;

„VI Plenum KC PZPR” (KiW) — podstawowe dokumenty Plenum obradującego w kwietniu 1966 roku w sprawie głównych kierunków usprawnienia procesu w westycyjnego w latach 1986—1970;

Halina Rozwadowska: „Wspomnienia ważne i nieważne” (Wyd. MON) — wspomnienia z okresu okupacji w Warszawie, dotyczące głównie środowiska postępowej inteligencji, a szczególnie sfery teatralnych;

Joachim Joesten: „Oswald — zabójca czy kozioł ofiarny” (KiW) — Ewa Danecka — książka poświęcona tajemnicy otaczającej zabójstwo Kennedy'ego, która ukazuje mimo wysiłków FBI, zmierzających do uniemożliwienia jej publikacji w Ameryce;

Stanisław Grzybowski: „Marcin Luter” (KiW) — kolejny tom po-

publarnonaukowej biblioteczki

„Światowida”;
Karol Marks: „Różnica między demokrytyjską a epikurejską filozofią przyrody” (KiW). Przekład wstęp Ireny Krońskiej — praca doktorska K. Marksa obroniona na uniwersytecie w Jenie w 1841 roku;

Iwan Jefremow: „Mgławica Andromedy” (Iskry — tłum. Lew Katenbergh) — powieść fantastyczno-naukowa opisuująca zdarzenia odległe od nas o 2000 lat;

Katherine Aune Porter: „Statek szaleńców” (Czytelnik. Tłum. K. Tarnowska) — powieść amerykańskiej pisarki o grupie podróżnych, wśród których przejawiają Niemcy, płynących w 1931 r. okrętem „Vera”;

Emil Zola: „Germinal” (P.J.W. Przekład K. Dolatowskiej) — szóste wydanie powieści ukazującej się obecnie w serii „Nasławniejsze powieści świata”;

Stanisław Dygat: „Jezioro Bodeńskie” (Czytelnik) — IV wydanie w serii „Głowy wawelskie”;

Jerzy Zawiejski: „Romans z ojczyzną” (Czytelnik) — III wydanie w serii „Głowy wawelskie”;

Bruno Jasiński: „Nogi Izoldy Morgan” (Czytelnik. Wybór i wstęp: Grzegorz Lasota) — wybór 5 utworów Jasińskiego;

Edward Kopczyński: „Trudne edukacje” (Wyd. Łódzkie) — współczesna powieść osnuta na autentycznych wydarzeniach w Łodzi;

Waldemar Babinicz: „Ludzie to powiedzieli” (Wyd. Łódzkie) — or 5 współczesnych opowiadań;

Łukasz Rowiński: „Wstąpię do klasztoru” („Iskry”) — wybór reportaży o ludziach z klasztorów;

Janusz Roszko, Stefan Bratkowski: „Ostatki staropolskie” (Czytelnik) — reportaże o ludziach i losach miasteczka Jędrzejów.

J. K.

Szparagowy papier

Całkiem już realną i wyraźną możliwością stał się wyrób papieru z trawy, a także z fasoli i innych roślin, które dotychczas nie znajdowały zastosowania w przemyśle papierniczym.

Zachęcony przez doskonałą koniunkturę ogólnosiwiatową i ciągłe rosnące zużycie wyrobów papierniczych zarówno w technice, jak i w dziedzinie środków informacji, Departament Rolnictwa USA przystąpił do badania wszelkich roślin włókniстых pod względem ich ewentualnej przydatności do produkcji masy papierniczej. Najświeższe studium tego zagadnienia, przedstawione w skrócie przez fachowców Departamentu na dorocznej konferencji Technicznego Stowarzyszenia Przemysłu Celulozowo-papierniczego, za wiera wyniki badań, które objęły aż 208 gatunków roślin, zgrupowanych w 38 rodzinach. Wśród tych gatunków odkryto aż około 51 takich, które nadają się do produkcji papieru: są to między innymi różne fasole (w tym takie fęparogowa) i trawy. Może wkrótce będziemy pisali listy na eleganckim papierze fasolowym i czytali gazety drukowane na papierze z trawy. (NNT-PAP)

Milenijne ekspozycje

We wrocławskim Muzeum Poczty i Telekomunikacji otwarto interesującą wystawę tematyczną polskich znaczków pocztowych i projektów znaczków. Poszczególne działy wystawy obejmują m.in. historię Polski, kulturę, naukę, sztukę, Wojsko Polskie, bohaterstwo i męczeństwo narodu podczas II wojny światowej itp. W przygotowaniu jest ekspozycja milenijna pod nazwą „Archeologia na znaczkach pocztowych”. Otwarcie tej wystawy nastąpi w lipcu.

15 min filatelistów

Jak informuje czechosłowacki dwutygodnik „Filatelie”, liczba zbieraczy znaczków pocztowych na całym świecie wynosi 15 milionów, ale zaledwie 800 tys. zorganizowanych jest w Międzynarodowej Federacji Filatelistycznej (FIP) za pośrednictwem 30 związków narodowych. Na świecie wydało dotychczas około 160 tys. znaczków pocztowych*

Czy wiesz, że...

...w państewku Andorra istnieją 2 urzędy pocztowe — francuski i hiszpański? Jak informuje „Filatelista”, w jednym sprzedaje się znaczki wydane dla Andorry przez Francję, a w drugim wydane przez Hiszpanię.

Nowości zagraniczne

W Rumunii weszła do obiegu seria „ptaki”. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono: muchołówkę, krzyżodzioba świerkowego, trzcinia-ka drożdżową, pleszkę, ru-



dzika, podróżnicza, pliszkę żółtą i remiza.

W Czechosłowacji ukazała się seria poświęcona rybnom.

Grecja upamiętniła 125-lecie greckiego banku wydaniem 4 okolicznościowych znaczków.

Haiti wydało serię poświęconą pamięci W. Churchill. Na 11 znaczkach przedstawiono różne sceny z wojny domowej. Ukazał się także blok.

Na Węgrzech weszła do obiegu seria „ptaki”. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono: muchołówkę, krzyżodzioba świerkowego, trzcinia-ka drożdżową, pleszkę, ru-



Jak już informowaliśmy, w Polsce ukazała się seria poświęcona VIII Mistrzostwom Europy w Lekkoatletyce. Na zdjęciu przedstawiamy blok znaczkowy.

Czerwona pustynia

Na naszych ekranach film, który wzbudził bodaj więcej dyskusji, niż „Osiem i pół Felliniego”, jeden z najgłośniejszych filmów ostatnich lat, odznaczony kilkoma nagrodami międzynarodowymi, w tym Złotym Lwem w Cannes i Nagrodą Krytyki na tymże festiwalu w roku 1964. „Czerwona pustynia” Michelangelo Antonioniego. W tym filmie, który wzbudził bodaj więcej dyskusji, niż „Osiem i pół Felliniego”, jeden z najgłośniejszych filmów ostatnich lat, odznaczony kilkoma nagrodami międzynarodowymi, w tym Złotym Lwem w Cannes i Nagrodą Krytyki na tymże festiwalu w roku 1964. „Czerwona pustynia” Michelangelo Antonioniego. W tym filmie, który wzbudził bodaj więcej dyskusji, niż „Osiem i pół Felliniego”, jeden z najgłośniejszych filmów ostatnich lat, odznaczony kilkoma nagrodami międzynarodowymi, w tym Złotym Lwem w Cannes i Nagrodą Krytyki na tymże festiwalu w roku 1964. „Czerwona pustynia” Michelangelo Antonioniego.

cia odbioru u tego, do kogo są adresowane. Niemożliwe jest pełne poznanie, zrozumienie, pokochanie w dzisiejszym świecie — mówili nam Antonioni, a my, w zależności od typu swoich doświadczeń życiowych, zgadzaliśmy się z nim entuzjastycznie, albo po prostu z niedowierzaniem.

Maa — „UfaiMHaaarajHi BLif KJ J^HKSSg mff y fljw WW W f: f: /1 TO

Rozpatrując jako całość wszystkich filmów? Antonioniego Powiedzieć można, że „Czerwona pustynia” jest próbą odpowiedzi na pytanie — dlaczego tak się dzieje, dlaczego uczuciowe bariery, dzielące ludzi, są tak trudne do przełamania, ich nie można. Wy-
słuch? ze Antonioni zna J?*, odpowiedź, zestawiając doskonałość cywilizacji technicznej z wielkim przemysłem, które wyrażają naj- i jego precyzyjnych twórców subtelniejsze, najważniejsze z „zapóźnioną”, wrażliwą i czucia pozostają poza zdolnością nieobliczalną, ułomną ludzką

naturą. W „Czerwonej pustyni” wszystkie nieszcześcia dzieją się „z powodu przemysłu. Giuliana, po ciężkim wypadku samochodowym z neurotycznym urazem, jej mąż — oziębły i już rozumujący na sposób mechaniczny, jej kochanek — do konieczności zarabiania pieniędzy — rabiający sobie całą filozofię życiową rozstać bez powrotu... A jednocześnie te bez-
„usa” @ pejsfe Przerazająco brzydkie, zaludnione monstrum z szynami i fabrykami, dają ludziom trwałe do-
pruoty.

1 ludzie, przegrywają w mem'unosi Cię beznaSfeTnoS sytuacji bez wyjścia, zwolniono na narrację pogłębia jeszcze to uczucie. „Czerwona pustynia” jest filmem pięknym, nazwanym przez krytyków „pierwszym przewidywanym” — że oczywiście, kolor rewelacyjny i nigdzie nie spotykany dotychczas w filmach, prosi aż o odrębne studium estetyczne, jest znakomitą przykłądem, jak sztuka pokazując „prawdziwe” życie i „prawdziwe” barwy wprowadza do nich

działko deformacji, która właśnie daje to złudzenie prawdy.

Ciekawe jednak że Antonioni, tak mistrzowsko operując obrazem, barwą, dźwiękiem, mając znakomitych aktorów (Monika Vitti w swej chyba najlepszej, życiowej roli i Richard Harris Anelik, którego widzieliśmy niedawno w roli „czarnego charakteru” we „Wraku Mary Deare”

aby wypowiedzieć do końca swoje myśli musiał sienać jednak dźwięk (w „Ośmiu i pół”, tym arcyfilmowym filmie, czy nie usia

po ob(e)? do „banaTnych! E^C^oTyczny^no^g Giuliamy, jej świadomości wobec ludzi nieznajomych i zobec ludzi bliskich. Wypowiadają idee filmu i credo jego twórcy. Siegnął więc do najmniejszego dostępnego środka porozumiewania się między ludźmi. Wśród słów najłatwiej o niejasności, nieporozumienia po myśli. Czyżby więc Antonioni miał rację, przedstawiając mikroświat ludzki, nie mogąc się poznać, pokochać, zrozumieć?

MARTA

Województwo ma duże możliwości uzyskania materiałów budowlanych z rozbiórki niszczących obiektów. Możliwość i te wykorzystywane są w byt małym stopniu, co powoduje trudności w zaopatrzeniu przedsiębiorstw budowlanych. wiele komitetów rozbiórkowych nie wykonuje planu do zysku cegły a zdarza się, że li-
zyskana już cegła wysyłana jest do innych województw.

W tym roku 7.500 dzieci z województwa wyjeżdża na kolonie i obozy. Dwukrotnie więcej niż w ubiegłym roku.

W Koszalinie odbyła się narada kierowników sekcji piłkarskich. Zwracano m. in. uwagę na brak zainteresowania sportem ze strony wychowawców szkolnych i niektórych zarządów ZMP, na potrzebie zaangażowania lekarza sportowego przy WKKF.

W 1949 roku gmach teatru w Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej zabrakło jednak kredytów. Sala teatralna niszczeje. Publiczność koszańska niechętnie uczęszcza nawet na występy stojące na wysokim poziomie artystycznym, skoro odbywają się one w sali

W Koszalinie oddano PRZZ z przeznaczeniem na Powiatowy Dom Kultury. Część budynku wyremontowano, na remont tej sali teatralnej

la drugi kraniec Polski

Zazgrzytały hamulce. Ledwie przejechaliśmy kilkanaście z ponad 500 kilometrów, dzielących Koszalin od Jeleniej Góry, gdy drogę pędzące mu autobusowi zagroziła nie spodziewana przeszkoda. W pobliżu Biesiekierza, na stumetrowym odcinku szosy uwijał się robotniczy. Beztrudno od dzielił biało-czerwonym szlabem miejsce napraw. Gdzie mamy przejechać? Nie ma wyjścia. Ryzykując uszkodzeniem jela, zjeżdżamy w bok. Udało się! Autobus ostrożnie zjechał po skarpie na pole, a potem znowu wdrapał się na gładką nawierzchnię.

Nie ma czasu na zastanawianie się nad dziwnymi praktykami drogowców. Czas nagli. Rozkład jazdy jest szczególnie napięty w obrębie województwa koszalińskiego. Zaczyna dokuczać skwar, chociaż do południa jeszcze daleko. Słońce wdziera się do sówie oszklonego „luxa”. Okna przy suficie na szczęście zasłonięte są starannie firankami.

Reporter jest pasażerem da lekbieznego autobusu. Kto w pełni lata i sezonu turystycznego korzysta z tego rodzaju środka lokomocji? W jakich warunkach odbywa się wiele godzinna podróż? Na te pytania starałam się znaleźć odpowiedź, towarzysząc jednej z pekaesowskich obsług.

Pierwszy kilkuninutowy postój jest w Drawsku. I jednocześnie druga już kontrola bi letów. Bardziej niecierpliwy pasażer zaczyna protestować.

— Przed chwilą w Połczynie sprawdziłam nam już bilety...

— No to co? U pana w biurze nie ma podwójnych kontroli? — wytacza zasadniczy argument sprawdzający bilety.

— Nie.

— To jakaś ciemna instytucja — komentuje pogardliwie kontroler.

Sprzeczką zostaje przerwana ponaganiem konduktora: wsiadać szybciej, jedziemy dalej...

— Co za dzień — złorzeczy kierowca „pospiesznego”, Zdzisław Staszewski. W ostatniej chwili zdążył wyminąć jadącą przed nami ciężarówkę, która nagle skręciła na lewą stronę szosy. — Każdy dziś jedzie jak chce...

Godzina 11.10. Jesteśmy już w województwie szczecińskim. W Ińsku i Barlinku wysiadają amatorzy sobotnio-niedzielnego weekendu nad pięknymi jeziorami w tych okolicach. Luksusowy autobus prowokuje jednak na każdym postoju. Mamy prawie zawsze komplet pasażerów. Prawdziwe „żniwo” zbiera koszaliński sa mochodowy ekspres na Ziemi Lubuskiej i potem, we Wrocławskim.

Meldującego się po przepi-sowy stempel kierowcę, tak witają na jednym z pekaesowskich dworców.

— No tak, koszaliński przyjechał punktualnie, zabierze więc wszystkich czekających, a wy (tu zwrot pod adresem miejscowych kierowców) zamiast jechać, kłóciecie się...

W Düsseldorfie odbył się dziesiąty zlot ziomkostwa przez siedleńców z Górnego Śląska. Mimo akcji werbunkowej, plakatów z herbem Kątowic, minio zniżek kolejowych, w zlocie wzięto udział ponad 50 tys. osób zamiast zapowiedzianych 130 tys.

Kancelarz Erhard nadesłał na Tęce przewodniczącego ziomkostwa deputowanego do Bundestagu dra Herberta Czaji de Pesze, w której stwierdził, że zlot jest „dowodem wierności Wobec starej ojczyzny” i zapewnił, że „rząd NRF będzie dalej dokładał wszelkich starań na rzecz sprawiedliwego rozwiązywania problemu niemieckich terenów wschodnich z uwzględnieniem Selbstbestimmungsrechi i Heimatrecht”.

„Tylko cierpliwością, zaufaniem i energią może zostać ten el, obchodzący całe społeczeństwo, osiągnięty” — ludzi kancelarz Erhard w swej depeszy.

Fakt, że w Nadrenii-Westfalii odbędą się 10 lipca wybory do Landtagu sprawił, że o względy przesiedleńców zabiegali na tym zlocie w Düsseldorfie czołowi politycy wazyst

I rzeczywiście autobus wypełnił się do ostatniego miejsca zniecierpliwionymi czekaniem ludźmi, chcącymi po pracy jak najszybciej znaleźć się w oddalonych domach. Tak było w Zielonej Górze i Nowej Soli, a także w kilku innych miejscowościach na Dolnym Śląsku. Od Szprotawy do końca podróży znowu przeważali turyści.

— Gdybyśmy przyjechali chociaż po godzinę później, jechalibyśmy często pusto — mówi konduktor Franciszek Duliniec. — Lokalne autobusy się spóźniły, więc ludzie ruszyli do nas.

— Pieniądze leżą na szosie — dorzuca kierowca. — Trzeba tylko wiedzieć, kiedy przyjechać i pozbierać...

Przypomnę sobie o tych słowach już na drugi dzień, w drodze powrotnej z Jeleniej Góry, na widok gromady ludzi, idących pieszo do Białogardu po nieuzielnym wypoczynku w Byszynie. Dochodziła godzina 14, ostatni autobus odjechał przed kilkoma minutami, a innych dodatkowych rozkład jazdy nawet w niedziele nie przewidywał.

Na razie jednak myślę z satysfakcją, że również u naszych sąsiadów nie jest najlepiej z punktualnością.

Świetna widoczność z wygodnych foteli autobusu pozwala w pełni podziwiać zielony i malowniczy krajobraz za oknami.

W Gorzowie jedyna dłuższa przerwa w podróży. Przdyła się pasażerom, ale najbardziej kierowcy. Odpoczynku żądają zwłaszcza oczy, z uwagą wpartrujące się podczas jazdy w załaną słońcem, oslepiającą szosę. W ciągu tych 30 minut pan Staszewski musi także obejrzeć Petronelcję. Zaintrygowana szukam protegowanej kierowcy. Okazuje się nią... nasz autobus. Pan Zdzisław najszybciej dostrzeże zerwane przez dzieci firanki.

W czasie postoju nic nie zdąży się zjeść. W pobliskiej „Gorzowie” nie ma nawet gdzie usiąść.

— Na głodnego lepiej się je dzie — pociesza pan Staszewski. — Przynajmniej spać się nie chce. Na pasażerów równomierny szum motoru działa jednak usypiająco.

— Lubię, jak dobrze chodzi maszyna — powiedział przed odjazdem z Gorzowa, zairzawszy uprzednio w najszybsze miejsce Petronelci, kierowca. — Mógłbym wtedy jechać choćby na koniec świata...

Nie, dla nas, pasażerów, mimo że wygodna, podróż mogłaby się w ten upalny dzień już skończyć. Dobrze więc, że koniec świata oznacza na dzisiejszą Jelenią Górę, prześlicznie położoną w podgórskiej kotlinie. Im bliżej tego miasta, tym chłodniej. Punktualnie o 19.35 jesteśmy na miejscu.

Następny niedzielny ranek wita nas deszczem. Planowy odjazd ekspresu góry — morze o godzinie w pół do dziewiątej. Kilka minut przedtem, wymyta i wysprzątana przez swego

zapobiegliwego opiekuna, Petronelcia zajeżdża na stanowisko. Wsiadają pasażerowie. Większość do pobliskich miasteczek, ale są i tacy, którzy jadą na urlop nad morze. Na dzisiaj, że znajdują tam lepszą pogodę, wyjątkowo spełniła się. Na dworcu autobusowym w Koszalinie powitali nas zmęczeni upałem i niedzielna gorączką podróżujących, ludzie w stalowych mundurach. Musieliśmy szybko zjechać ze stacji, aby ustąpić miejsca innemu autobusowi.

Na zmordowanego kierowcę czekała stęskniona mała córka. Przez kilkanaście godzin Zdzisław Staszewski i Franciszek Duliniec będą mogli odpocząć w pieleszach domowych. Jutro znowu ruszą w daleką drogę.

Trasa Koszalin — Jelenia Góra należy do najdłuższych,

jaki obsługuje koszaliński PKS. Szybko dojechać też można z naszego miasta do Warszawy, Łodzi, Olsztyna, Gdańska, Bydgoszczy. Największą frekwencją cieszy się jednak linia łącząca morze z górami. Biegnie dogodna, ruchliwa trasa i o sprzyjającej porze. Do nas z kolei przyjeżdżają autobusy dalekobieżne z innych województw. PKS stał się masowym przewoźnikiem, oferującym pasażerom coraz lepsze, chociaż jeszcze niedoskonałe warunki podróży. Nawet w większych spotkanych po drodze miastach nie ma autobusowych dworców, gdzie można by szybko coś zjeść, czy umyć ręce. Autobusy zatrzymują się przeważnie w pobliżu dworca kolejowego lub po prostu na ulicy. Tak było w Gorzowie i Jeleniej Górze. To dobrze, że pod tym względem Koszalin obok Zielonej Góry i Nowej Soli należy do chwalebnych wyjątków.

KRYSTYNA FILCEK

BROSTO z mam

W każdym kiosku i specjalnych, luksusowych trafikach na ulicy i w wytwornych hotelach, na każdym kroku można nabyć cygaro. Pospolite cygaretki i świetne, hawańskie cygara. W cenie od 10 centawos, pakowanych w papierowe paczki po 25 sztuk, aż do wytwornych, potężnych cygar po 1 peso za sztukę, opakowanych w pojedyncze, plastikowe rurki. Wybór ogromny. Palący też wielu. Większość Kubańczyków pali właśnie cygara. Nic więc dziwnego, że wszędzie unosi się aromatyczny zapach cygarowego tytoniu. Tym zapachem przesiąknięta jest, można powiedzieć, cała atmosfera Kuby.

Palenie cygar zupełnie nie przeszkadza Kubańczykom w pracy. Widziałem palących cygara kierowców, dokerów, strażników. Pali też cygara podczas sjeisty, chwilowego odpoczynku. Cygaro jest dobre na wszystko! Aromatyczny dym działa uspokajająco i podniecająco. Pali się je nie wyjmując z ust.

Taki jest zwyczaj mający swą wielowiekową tradycję. Liście tytoniu skręcone w gruby rulon owinięty w jeszcze jeden duży liść palili już pierwotni mieszkańcy wyspy — Siboneyowie i Tainowie — plemiona zupełnie wyniszczone przez kolonizatorów w XVI wieku.

Odkrywca Kuby — Krzysztof Kolumb — spotkał „palących tytoń Siboneyów już podczas swej pierwszej wyprawy. Hernando Colon opisując dzieje wyprawy swego ojca wspomina również o tym zdarzeniu. Pisz tak: „...spotkali w morzu tubylca, płynącego w malutkim czóźnie; miał on przy sobie kawałek indiańskiego chleba, tykwę z wodą, trochę podobnej do cynobru ziemni, używanej przez Indian do malowania sobie ciała i jakieś zasuszone liście, które dla swe

go przyjemnego zapachu i właściwości orzeźwiających doznają tu wielkiego poszanowania”.

Ale nim uczeni dowiedli w licznych raportach zgubnych skutków palenia tytoniu, jego fatalnego wpływu na zdrowie i samopoczucie palaczy i nim nasze wytwórnie papierosów zaczęły nas raczyć badyłami zwinionymi w bibułki, tytoń zawładnął światem, a na temat jego właściwości krążyły różne legendy.

W aromacie hawańskich cygar

Kawalerowie Rodrigo de Xeres i Luis de Torres, uczestnicy wyprawy Kolumba, szybko zwiertzyli świetny interes i namówili Admirała na przywiezienie owych wonnych liści do Europy. Wkrótce na Kubie zaczęto uprawiać tytoń, cieszący się na starym kontynencie wielką popularnością. Rozprzestrzeniono go bez mała na cały świat. Palono zwitki suchych, aromatycznych liści nie tylko w Europie, ale także w niektórych krajach Azji, a na wet Afryki. Rozprzestrzeniał się mimo surowych kar stosowanych wobec palaczy w XVIII-wiecznej Japonii i Turcji, tej samej Turcji, która od wielu lat słynie z najprzedniejszych tytoni papierosowych. I co zabawniejsze, w znacznej części swój bilans płatniczy opiera na eksporcie tytoniu.

Dziś w USA fabryki papierosów zobowiązane są do umieszczania na opakowaniach papierosów ostrzeżeń o szkodliwości palenia dla zdrowia.

nie przez zwycięskie mocarstwa”.

B. sudecki hitlerowiec Zoglmann atakował „proroków”, którzy w 20 lat po wypędzeniu Niemców nawołują do rezygnacji, do których to proroków zaliczył zarówno redaktorów telewizyjnej „Panoramy” jak i autorów memorandum kościoła ewangelickiego.

„Górny Śląsk nie został utracony dopóki żyją Niemcy z Górnego Śląska” — wołał Zoglmann.

Herbert Wehner, wiceprzewodniczący SPD oświadczył, że „czas najwyższy połączyć to co chce żyć w jednym państwie”.

„Co prawda chcemy pojednania z narodami wschodniej Europy, ale trzeba nam przyznać Selbstbestimmungsrecht” — oświadczył Wehner.

Minister do spraw przesiedleńców Gradl oświadczył, że „Niemcy górnośląscy byli zawsze pomostem pomiędzy Niemcami a Polską”.

Przedwyborcze zaloty wzmagają temperaturę oświadczeń..

(ZAP)



Kubańczyk palący cygaro.

Fot. Władysław Łuczak

W dawnych czasach paleniu tytoniu przypisywano wręcz lecznicze działanie. Miał być lekarstwem na ból głowy, reumatyzm, słaby wzrok i kłopoty z trawieniem.

Palenie tytoniu było oznaką zamożności i tym samym odpowiedniej pozycji społecznej. Palili go wzbogaceni na łupieniu Indian konkwistado-

przetwórczych i handlu tytoniem zatrudnionych jest na Kubie 121 tys. osób.

Jak twierdzą, tytoń ich charakteryzuje się znakomitą aromatem i smakiem, a jednocześnie posiada najmniejszą zawartość nikotyny. 40 proc. całej produkcji pochodzi z rejonu Nuehlabajo słynącego z najlepszych tytoni w świecie.

Jedną z prowincji, która specjalizuje się w uprawie tytoniu jest Pinar del Rio. Miałem okazję przejechać przez tę prowincję położoną w południowo-zachodniej części wyspy. Na ogromnych obszarach dziesiątkami kilometrów ciągną się plantacje, w większości przykryte białym płótnem, chroniącym liście przed niszczącym wpływem promieni słonecznych. Z tych plantacji pochodzą liście używane później do wyrobu słynnych hawańskich cygar, umieszczonych w pudełkach z cedrowego drzewa, zupełnie nie dostosowanych do kieszeni zwykłych śmiertelników.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Bozpośrednie TELEFONY

AKERYM-EHKOPA

Lowell Wingert, wiceprezes American Telephone and Telegraph Co., jako pierwszy człowiek wykreślił 15 czerwca w USA numer telefonu w Europie i natychmiast uzyskał połączenie.

Wingert wykreślił numer 200-2-33-10-11, po czym powiedział: „Halo, tu mówi Lowell Wingert. Dzwonię do pana z Międzynarodowej Konferencji Łączności w Filadelfii. Jest to pierwszy w historii telekomunikacji przypadek bezpośredniego wybrania numeru europejskiego z terytorium USA”.

Liczba 200, wykreślona na początku, jest kodem powiadającym system telefoniczny o rozpoczęciu się rozmowy międzynarodowej. Dwójka jest numerem Szwajcarii, zaś 33-10-11 to numer genewskiej Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej (ITU). Unię tę powołała ONZ w roku 1946 do celu rozwijania międzynarodowej współpracy na polu łączności. Wingert oświadczył na konferencji, że AT&T zamierza podjąć w roku przyszłym pierwsze próby bezpośredniego wybierania numerów pomiędzy pewnymi urządzeniami centralnymi w Nowym Jorku i niektórymi miastami w Europie.

(NNT-PAF)

Przedwyborcze zaloty

kich partii — również tych, które na swoich ostatnich kongresach usiłowały wykazać, że mają bardziej realistyczną ocenę sytuacji niż rząd boński. Na zlot do Düsseldorfu przybyli: wiceprzewodniczący CDU Rainer Barzel, przewodniczący FDP Erich Mende, wiceprzewodniczący SPD Herbert Wehner, członek kierownictwa FDP Zoglmann oraz minister do spraw przesiedleńców Gradl.

Politycy ci zapewniali zgodność, że niczego tak nie pragną jak pojednania z Polską, a równocześnie — zmiany granicy na Odrze i Nysie.

Rainer Barzel starając się podreperować swój prestiż nadwężony w kołach zimnowojennych waszyngtońskim wystąpieniem oświadczył: „Opowiadamy się za całymi Niemcami a kto to czyni ten nie może być wygodny i milczący”.



Wicekancelarz Mende oświadczył, że „tylko reprezentacja zjednoczonych Niemiec może w rokowaniach pokajowych rozmawiać na temat granic. Do tego czasu granica na Gdrze i Nysie jest tak jak granica ze strefą (NRD) — linią demarkacyjną wytyczoną samowol-

KU GWIAZDOM

POWIEŚĆ
M/KOŁAJGORBACZOW

Tłum. Aleksander Matuszyn
(50)

— Tak, on musi... Z żołądkiem, towarzyszu sierżancie. To wyrósł wszedobylski Siergiej. Poczujęm nawet, że się czerwienię, całe szczęście, że było ciemno.
— Ta-ak? — wycodził zagadkowo Krutikow i obróciwszy się do żołnierzy przy drzwiach, dodał: — Zdarza się... Przepuścić.

Dalej poszło jak zwykle: odsunąłem w parkanie deskę, przelałem, przesadziłem pole...

Zdawało się więc, że wszystko w porządku. A jednak scena z Krutikowem popsowała mi nastrój. Gdzieś pod łyczeczką zaczęło ćmić przez to, że musiałem zełgać. Jak to się stało? I Siergiej... że też musiał wtrącić się, z Krutikowem! Czyżby się domyślał? Jakoś zagadkowo ciągnął. A może jak zwykle pozował?... Machnąłem ręką: nie ma się nad czym rozczulać! Kto się będzie przejmował jakimiś tam mękami młodego Wertera?

Na moje pukanie Nadia szybko wypadła na ganek, stukając obcasami o deski.

— Ach, dzień dobry ci! Jak to dobrze, że przyszedłeś. Napadła mnie chandra. Mam przed sobą egzamin z logiki, a dla mnie wszystkie te sylogizmy, modusy, felaptony — ciemny las.

Ze stopni wyciągnęła niewielką, Jecz silną rękę. U Ijkl — łapałem siebie na myśli — były one leniwe bez życia, jak gdyby tam pod cienką, jak bibuła skórą była wata.

— Słyszałem, że są dwie logiki: zwykła i kobieca. Podobno ta ostatnia nie podlega żadnym prawom — zażartowałem.

Roześmiała się krótko i w tej samej chwili, udając pokrzywdzoną, rzekła:

300 km|gsdz.?

W Instytucie Badań Technicznych kolei japońskich wypróbowano prototyp pociągu napędzanego przez elektryczny silnik liniowy. Na torowisku między dwiema normalnymi szynami, w równej odległości od nich, znajduje się trzecia szyna, nośna, pełniąca rolę stojana. Silnik liniowy pociągu (uzwojenie odgrywające rolę wirnika) znajduje się poniżej osi kół i ochwytyje szynę z trzech stron. Oddziaływanie stojąca z „wirnikiem” pcha pociąg do przodu. Taki napęd, bez części ruchomych, zmniejsza ogólną ilość tarcia w układach pociągu i pozwala rozwijać wielką prędkość. Specjaliści z Tokyo Shibaura Electric Co., Ltd., którzy za stosowali już elektryczny silnik liniowy jako napęd w systemie transportu fabrycznego w jednym z japońskich zakładów taboru kolejowego, szacują, że prędkość ta może nawet przekroczyć 300 km na godzinę (NNI-PAP)

Ciężka trasa

Na przedmieściu londyńskim Walthamstow odbywa się co roku 12-kilometrowe marsze dla „starej gwardii” jego mieszkańców. W tym roku marsz ten zakończył się zwycięstwem 71-letniego Charlie Soltera. Zapytany po sukcesie, czy marsz ten był dla niego ciężki, zwycięzca odpowiedział:

— Oczywiście, trasa biegła przecież koło siedmiu knajp.

HEREZJA

Epokowemu odkryciu Willia ma Harveya, wykazującemu, „...że krew w ustroju bezustannie krąży, że serce ją tłoczy, i że całe tak zawiłe zagadnienie da się doskonale wytłumażyć na drodze czysto mechanicznej” uczeni Sorbony przeciwstawili następujący dowód: „Gdyby krew krążyła w ciebie, puszczanie krwi dla uleczenia schorzeń lokalnych byłoby bezużyteczne, ponieważ zaś puszczanie krwi nie może być bezużyteczne, ergo krążenie krwi jest herezją.”

PROSZEK Z WĘŻA

I SKORPIONA

„Dla rozniciatania kamienia — radził słynny w XIII wieku Mikołaj z Polski — w jakimkolwiek miejscu ten będzie, czy to w nerkach, czy w pęcherzu, weź proszku z węży, wrzuć trochę do wina i daj pić pacjentowi rano i wieczór. Jeśli zaś chcesz działać skuteczniej, daj w podobny sposób proszku ropuchy; jeżeli zaś najskuteczniej, daj podobnie proszku skorpioną, ale bardzo mało”.

PIĘĆ „F”

Maciej z Miechowa (1457 — 1523) ze szczególnym zaintere-

przedsiębiorstwa. Na te „tradycyjne” i te, wznoszone metodami uprzemysłowionymi.

Mistrzowi Rosińskiemu brak jeszcze dwóch lat do tytułu „dziesięciolatka”. Przybył do Koszalina z Gdańska, w roku 1958, kiedy koszalińska betoniarnia już istniała. Mówi, że w Gdańsku miał o wiele lepsze warunki pracy. U nas w tym czasie pracowano jeszcze w bardzo prymitywnych warunkach. Wiele procesów nie było zmechanizowanych. W tym, że obecnie sytuacja ulecia wyraźnie norcawie jest również — zasto-

betonarni pracuje także — jako lastrykarz, choć posiada też dyplom mistrzowski — Wacław Rytlewski. To znany działacz społeczny i „niespokojny duch”, który ciągle musi „o coś walczyć”. Z jego inicjatywy ukazało się kilka numerów oddziałowej gazety. Obecnie zabiega o dalsze i — w najbliższym roku KPB do niego Swęgo Wacław Rytlewski pełni obowiązki przewodniczącego Rady Odriawopu 77 nr orinlerii nmmocniczej

ypr

Budowa zajezdni PKS nie wygląda na razie imponująco. Nie ma tu jeszcze ani wielkich budowli, ani wielkiego ruchu. Kierownik budowy zaprotestował:

— E tam! Wszyscy wy na słabą płęć napadacie. W ciemności patrzyły na mnie nieruchome oczy. — Na jak długo dzisiaj?

— Półtorej godziny.
— O-ho! Nagle tacy hojni się zrobili? — zdziwiła się. Ale ty dzisiaj coś nie taki...

— Jaki?
— Niezwykły, podniecony... Czy coś się stało?

W głosie jej zadźwięczał niepokój. Wzięła za rękę, powyżej kostki, jak gdyby chciała zmierzyć puls, przyglądała mi się uparcie w ciemności.

„Czyżby się domyślała? Wiadomo, że u kobiet zmysł dotyku jest rozwinięty o wiele subtelniej, niż u mężczyzn. No i bardziej są podatne wpływom telepatii — może, wyczuwała? Zresztą, wszystko bzdura, nie ma się nad czym zastanawiać”.

Ona jednak puszczając rękę spytała strwożona: — A czy ty... nie przychodzisz do mnie bez zezwolenia? Nie opuszczasz Koszar samowolnie?

Nie zdążyłem pomyśleć jak mam jej odpowiedzieć, gdy i ust mych zleciało:

— Tak jest!

Może tkwiła gdzieś we mnie ukryta myśl: urosnę w Jej oczach na bohatera! Lecz już w następnej chwili pożałowałem, że się wygadałem. Było jednak za późno. Nadia nagle zamilkła, opuściła głowę — w świetle zapadającego wieczoru pilnie usiłowała coś dojrzeć na piersi, na żółtym w czarnej paski swetrze.

— Co z tobą, Nadia? Nikt, nigdy się nie dowie.

Powiedziałem to z pogodną bez troską. Tonący chwytając się brzytwy. Wydało mi się jednak, że zadrażała (tak mi się przywidziało); nieoczekiwanie cicho, błagalnie przemówiła:

— Nie trzeba. Jeżeli... jeżeli ci — wymawiała z trudem — na naszych spotkaniach chociaż trochę zależy, nigdy tego więcej nie rób. Słyszysz? — Głos jej się załamał, dodała zupełnie cicho: — Lepiej wcale nie przychodzić.

Łudziłem się jeszcze — przejdzie jej, udobrucha się: kobiety z natury są miękkie, łatwo przebaczą. Ująłem jej rękę. I wciąż udając wesołość, przyciągałem do siebie.

— Co z tobą, Nadia? Drobnostka! — Ale jednocześnie w pamięci zamajaczyła scena przy klubie sowchozowym: od-

Ich jubileusz

Dokończenie z 3 strony

— budowa, którą na razie „me” idzie w „orę” i stąd to urażenie. Ale w ub. roku wykonaliśmy prace wartości 7... Na rok bieżący zaplanowano 3 min, z czego już dwie trzecie wykonaliśmy.

Czesław Obrębski pracuje w koszalińskim budownictwie od początku 1956 roku. Kierował odcinkiem przy zabudowie śródmieścia, potem budował hotel Jałta, budynek mieszkalny przy ul. Kaszubskiej, szkoły, żłobki, budynki dla weterynarii, bonińskiego IHR i wiele innych.

Pracę w budownictwie rozpoczął w 1947 r. w Warszawie po ukończeniu szkoły technicznej. W kilka miesięcy po Opuszczeniu SZKCy kierował już budową zajezdni tramwajowej pętli przy Kałewczyńskiej. Potem budował dworzec w Siedlcach.

Za swą pracę, już w Koszalinie odznaczony został, w roku 1956, odznaką przodownika pracy a w 1958 — Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Wychodzących z kończącego właśnie budynku na osiedlu Powstańców Wlkp. dwóch młodzieńców, można by wziąć za studentów na praktyce. Tymczasem są to... szef wykonawstwa KPB mgr inż. Krzysztof Budyński i kierownik budowy osiedla mgr inż. Janusz Łastowski. To właśnie ci przedstawiciele młodego pokolenia, na których „stawia” przedsiębiorstwo. Obaj ukończyli niedawno Politechnikę, inż. Budyński przed 6 laty pracował przy budowie szpitala zakaźnego, potem kierował budową osiedli Północ II i Północ III Szefem wykonawstwa „akcję” —

Inż. Łastowski pracuje o 3 lata krócej od swego kolegi i przełożonego. I w tym krótkim czasie zdążył awansować na kierownika drugiego wielkiego placu budowy — osiedla Powstańców Wlkp. „Ostrogi” zdobył przy wzniesieniu Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy, gdzie, jak sam mówi, przeszedł „dobrą szkołę”. W KPB od roku pracuje również jego żona mgr inż. Zofia Łastowska. Za trudniona jest na stanowisku głównego technologa produkcji pomocniczej.

Swe „błyskawiczne” kariery inżynierowie ci zadowolają potrzebom kadrowym rozwijającego się ciągle KPB, ale i własnym zdolnościami. — To najlepsi z naszych młodych specjalistów — dowiadujemy się w dyrekcji.

Wszystkim wymienionym oraz 1500 ich kolegom życzymy z okazji jubileuszu powodzenia w pracy i życiu osobistym. A sobie, tzn. wszystkim kieszalnikom, jak najczęściej, najlepiej wykonanych i ukończonych w terminie nowych budynków.

KAZIMIERZ KOZŁOWSKI

Ogółem do wygrania 8.200.000 zł

HS&Ewne wygrane

500.000 zł, 200.000 zł, 150.000 zł, 100.000 zł

Takie szanse daje w lipcu

Krajowa Loteria Pieniężna

rzucając piękne włosy, Wasin mówi coś do uśmiechającej się Nadii... — A może, po prostu nie chcesz żebym przychodził? Starszy lejtenant Wasin...

Oderwała się, wyprostowała, w głosie — chłodne nutki żalu:

— Nie mów tak. Gdybym nie chciała, wszystko wyglądałoby inaczej. Lepiej... — odetchnęła, jak gdyby zbierając siły, powtórzyła: — Tak, lepiej będzie, jeżeli będziemy widywać się rzadziej, ale uczciwie. A teraz już idź, Gosza.- Do widzenia.

Dalej wszystko potoczyło się bardzo szybko: nie zdążyłem uświadomić sobie, jak mam postąpić, gdy Nadia zawróciła, żółta plama sweterka mignęła przy stopniach ganku.

Zostałem sam. I znowu wymyślałem sobie równie brzydkimi słowami, jak owego pierwszego wieczoru naszej znajomości. „Ależ chlapiąłeś! No i dobrze, jeszcze raz ci powiem!” Przez okno zobaczyłem, jak weszła do przedpokoju, duży przełamany cień przemknął po przeciwległej ścianie. Potem w pokoju Nadi zapaliło się światło.

Kipiałem ze złości. Nic jednak nie mogłem poradzić: wolno powlokłem się do siebie. Postanowiłem — dowiodę, że jestem po męsku ambitny, ukarzę ją, nie będę przychodził przez dwa tygodnie — niech czeka. Przecież sama prosiła, żebym przychodził częściej i naraz, pomyślisz!.. A może, rzeczywiście, starszy lejtenant Wasin stanął na drodze? Opowiadała przecież: z instytutu wracają wieczorem niekiedy razem! Piękny, interesujący...

Szedłem przez pole, wśród krzaków, skąpanych w zielonej poświacie księżycy — wąskie ostre topora wisiąco prawie w zenicie.

Deska, wahnawszy się za mną, niby strzałka manometru, zamknęła tajemne przejście. Trzeba było przemierzyć jeszcze ze dwadzieścia kroków długą otwartą, oświetloną księżycem przestrzeń, dalej — jest się już bezpiecznym: ktoś może udowodnić skąd idziesz. Zresztą, w tej chwili nie myślałem nawet, że coś takiego może się zdarzyć. A poza tym byłem zbyt rozstrojony nieporozumieniem z Nadia. Wszystko zło, wydawało się, emanowało od starszego lejtenanty i gdyby mi teraz nawinał się na oczy nie wiem, co mogłoby się zdarzyć...

(C. d. EL)

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMÓC CHŁOPIJSKA” W SZCZECINKU

działając na podstawie statutu, z a w i a d a m i a oraz wzywa członków spółdzielni, którzy uzyskali prawa członkowskie (złożyli deklaracje członkowskie) przed dniem 1 X 1965 r., aby:

- w terminie do dnia 30 września 1966 r. uzupełnili niepełne udziały do wysokości 250 zł, za jeden udział (§ 15 p. 1 statutu).
- przedłożyli do biura spółdzielni do dnia 31 sierpnia 1966 książeczki (legitymacje) członkowskie, w celu dopisania należnych im kwot z podziału czystej nadwyżki za lata ubiegłe, oraz pobrali należne dywidendy.
- członkowie, którzy nie zastosują się do powyższych wezwań i nie zgłoszą się do spółdzielni osobiście lub pisemnie (listem poleconym) w terminach wyżej podanych — zostaną pozbawieni członkostwa i skreśleni z rejestru członków (§ 12 p. 1, 2 i 3 statutu),
- dywidendy nie podjęte do 31 sierpnia 1966 r., oraz udziały członków skreślonych ulegną przypadkowi i zostaną dopisane do funduszu zasobowego. Księgowość Gminnej Spółdzielni w Szczecinku, plac Sowińskiego 4, załatwia sprawy powyższe w każdą środę i sobotę w godzinach od 9 do 13. K-1595-0

KOMUNIKAT

Zgodnie z Zarządzeniem nr 1 Prezesa Rady Ministrów, z dnia 5 I 1965 r. (Dz. Urz. MłIPD nr 3 z 15 I 1965 r.) oraz Zarządzeniem nr 86—87 Ministra Leśnictwa z dnia 29 maja 1965 r. w sprawie zakazu wstępu na niektóre tereny lasów i gruntów leśnych, wchodzących w skład państwowego gospodarstwa leśnego (Dz. Urz. nr 7 poz. 83 i 84 z 30 VI 1965 r.)

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH W SZCZECINKU informuje, że:

- WYKAZY TERENÓW LEŚNYCH I ZAMKNIĘTYCH PRZEZ CAŁY ROK 1966 są wywieszone we wszystkich biurach Nadleśnictw, Prezydów: GRN, DRN, MRN, PRN, WRN oraz WKKFiT, PKKFiT, WK MO, PK MO i tam wszyscy zainteresowani winni się zapoznać z rodzajem powierzchni zamkniętej i jej miejscem zlokalizowania — położenia,
- tereny leśne zamknięte przez cały rok 1966 zlokalizowane przy większych miastach i na terenach o dużym ruchu turystycznym są oznakowane tablicami ostrzegawczymi zabraniającymi wstępu o treści np. „WSTĘP WZBRONIONY — UPRAWY LEŚNE” lub inne w zależności od rodzaju powierzchni,
- tereny leśne podlegające zamknięciu okresowemu ze względu na prowadzoną eksploatację drewna zrębami zupełnymi lub przerębowymi oraz ze względu na bardzo duże zagrożenie pożarowe są zamknięte na czas okresowy i oznakowane tablicami ostrzegawczymi, o treści „WSTĘP WZBRONIONY — WYROBKA DREWNA” lub „WSTĘP WZBRONIONY — TEREN ZAGROŻONY POŻAREM”
- wjazd do lasu i na grunty leśne oraz poruszanie się po nich pojazdami samochodowymi i zaprzęgowymi dopuszczalne jest wyłącznie drogami publicznymi oraz wyznaczonymi w tym celu drogami leśnymi, oznaczonymi znakami drogowymi — drogowskazami!

K-1515-0

SZCZECINECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POJEZIE KZE” W SZCZECINKU, UL. M. BUCZKA 16, zatrudni natychmiast w Kierownictwie Grupy Robót w Miastku 4 ZDUNÓW i 5 MURARZY oraz JEDNEGO ELEKTRYKA w Szczecinku. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-1773-0

OGŁOSZENIA DROBNE

PILNIE sprzedam jawę 250, Kosza lin, tel. 62-66, do 15. Gp-1936

POTRZEBNY natychmiast fryzjer damsko-męski, Dąbówek, ul. Rybacka 2. Gp-1937

MOTOCYKL s wózkim radziecki pilnie sprzedam, 13 000, Białogard, 1-go Maja Zif Wojciechow ski. G-1917

MATEMATYKI ucę gruntownie (każdy zakTes) Koszalin, Zwycęst wa 76 m, 2, ©p-1335

Powstała Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”

Zgodnie z decyzjami Walnego Zjazdu Delegatów ZSS „Społem” od 1 lipca br. powstała Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”, na czele której stanął dotychczasowy dyrektor Oddziału Okręgowego „Społem” w Koszalinie **tow. Hieronim Staszewski**. Na stanowisko wiceprezesa WSS „Społem” do spraw obrotu towarowego powołano dotychczasowego prezesa koszańskiego „Pioniera” **tow. Tadeusza Kostrzewskiego**. Oddziałem Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Koszalinie (taką nazwę for malnie nosi od wczoraj PSS „Pionier”) kieruje dotychczasowy wiceprezes **tow. Bolesław Dyczkowski**.

Wszystkie dotychczasowe powszechne spółdzielnie spożywców są od wczoraj oddziałami spółdzielni wojewódzkiej. Dla podtrzymania tradycji jednaki ich nazwy na szyldach nie będą zmieniane, gdyż — jak planuje Zarząd WSS „Społem” — na najbliższym walnym zgromadzeniu nastąpi także zmiana nazwy spółdzielni wojewódzkiej na Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Koszalinie. W ten sposób tradycyjny skrót „PSS” będzie zgodny z formalną nazwą spółdzielni wojewódzkiej.

Powstanie spółdzielni wojewódzkiej pozwoli skoncentrować pewne zagadnienia. M. in. sprawy księgowości skoncentrowane zostaną w spółdzielni wojewódzkiej.

(V)

Akademia spółdzielców

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbędzie się dzisiaj, 2 bm. o godz. 17.30 w sali BTD okolicznościowa akademia wojewódzka. W części artystycznej — komedia C. Gozziego — „Księżniczka Turandot”. Jutro natomiast, 3 bm. otwarcie pierwszego w naszym województwie cocktail-baru w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 114.



w Wojewódzkim Domu Kultury czynna jest wystawa osiągnięć **spółdzielczości** z naszego województwa. Zakłady spółdzielcze prezentują na niej najciekawsze swoje wyroby. Wyroźniają się ekspozycje WZGS i OS Mleczarskiej. Na zdjęciu — fragmenty ekspozycji tych dwóch wystawców.

Fot. J. Piatkowski

Wesiradlw&S3S

Nagrody książkowe za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki nr 287 Wylosowali:

1. Mariola Jabłońska, Koszalin, osiedle Karola Marksa 14A.
2. Justyna Bonik, Kołobrzeg, ul. Iłostrowskiego 17, m. 6.
3. Mieczysław Toczon, Bytów, ni. Wolności 8.
4. Magdalena Szczepańska — Słupsk, ul. P. Findera 30, m. 3.
5. Irena Szmelter Słupsk, ulica Wita Stwosza 8, m. 10.

— SPCRT ® SPORT ® SPORT © SPORT

im^il się wyblerzom/ ?

REGATY ŻEGLARSKIE O PUCHAR KW PZPR I REDAKCJI „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO”

Na zakończenie obchodów Dni Morza w województwie na jeziorze Trzecieko w Szczecinku odbędzie się tradycyjne regaty żeglarskie o puchar przełomni Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Redakcji „Głosu Koszalińskiego”. Uroczyste otwarcie imprezy nastąpi o godz. 10.15. Zakończenie regat przewidziane jest na godz. 17.

piłka nożna

W Szczecinku: LECHIA — ŁKS ŁOMŻA (niedziela, godz. 18, stadion Lechii) — spotkanie o wejście do II ligi piłkarskiej.

1/32 PIŁKARSKIEGO PUCHARU POLSKI

W niedzielę, 3 bm. odbędą się kolejne spotkania piłkarskie o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim. Do rozgrywek wystartują już zespoły ligi okręgowej. Oto zestawienie par:

W Kołobrzegu: MKS SZTORM — PŁOMIEN Koszalin;

„CZARNE BERETY” W CZŁUCHOWIE

W niedzielę na zamku...

Kolejna atrakcja czeka mieszkańców Człuchowa. W niedzielę 3 lipca amfiteatr zamkowy gościć będzie znany zespół Pomorskiego Okręgu wojskowego „Czarne Berety”. Jest to jedna z imprez, organizowanych z okazji tegorocznych Dni Morza.

Przedprzedaż biletów prowadzi ZP LOK w godz. 8.30—15. Będzie je można również nabywać w dniu przedkolejnym w kasie, (afca)

CO, gdzie, kiedy?

DIŻURY

KOSZALIN

Dyżur pełni apteka nr 21, pl. Bojowników PPR 5, tel. 80-78.

SŁUPSK

Dyżuruje apteka nr 51, ul. Zawadzkiego, tel. 41-80.

ggWWSTAWA

KOSZALIN

MUZEUM — Pradzieje Pomorza Środkowego. Wystawa czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—16. W-s av -s-a .ii.iowva) — „Oskarżamy” — wystawa dokumentów zbrodni hitlerowskich — lata 1939 — 1945. Czynna codziennie w godz. od 11 — 21.

WDK — Wystawa dorobku spółdzielczości naszego województwa.

SŁUPSK

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16. Wystawa malarstwa Nikifora Krynickiego.

MUZEALNA ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KLUKACH — czynna od godz. 10 do 16.

KLUB — ul. Zamienhofa — wystawa „Architektura słupska w grafice mgra Mirostawa Jarugi”.

TEATR

KOSZALIN — sobota — Księżniczka Turandot — sala BTD — godz. 19.30; niedziela — Księżniczka Turandot — sala BTD — godzina 19.30 (przedstawienie za ir, kiujęte).

SŁUPSK — Scena Amatora — niedziela — godz. 19 — KOS wystawia operetkę w dwóch aktach — Zamek na Czorsztynie.

WALCZ — sobota — Opera za trzy grosze — godz. 17.

MIROSLAWIEC — niedziela — Opera za trzy grosze — godz. 19.

„Upór” kierowców

Od kilku naszych Czytelników z Łubowa w pow. szczecińskim otrzymaliśmy pełen rozgoryczenia list, z którego przytaczamy istotne fragmenty:

*

„Czy jest do pomyślenia, aby mieszkańcy Łubowa — stali i wczasowicze — otrzymywali prasę z jednodniowym, a eże sto również kilkudniowym opóźnieniem? Gazety dostarcza ne są do kiosku „Ruchu” autobusami PKS, które niemal z reguły przychodzą z opóźnieniem wynoszącym czasem aż

godzinę. Sklepowa z kiosku nie może w tych warunkach ocze kiwać na przesyłkę na przystanku PKS, zaś kierowcy autobusów nie fatygują się, aby przekazać paczkę z gazetami przez kogokolwiek z wysiadających. W rezultacie gazety „podróżują” autobusami PKS po naszym województwie i do cierają do nas ze znacznym opóźnieniem. Czy nie można te mu zaradzić?

★

Uważamy, że można. Notatkę adresujemy zarówno do dyrekcji WP PKS jak i dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa „Kuch” w przekonaniu, że wspólnym wysiłkiem uda się obu dyrekcjom zaprowadzić porządek w dostarczaniu gazet.

4,5 min szt. cegle! ponad plan

Przedsiębiorstwa, podległe Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych wykonały zadania pierwszego półroczia br. w zakresie produkcji towarowej w 106 procentach. M. in. przemysł ceramiki budowlanej wyprodukował ponad plan pierwszego półroczia 4,5 min szt. cegieł. Celem lepszego zaspokojenia potrzeb melioracji przemysł materiałów budowlanych podjął obecnie w skali przemysłowej produkcję dren o średnicach 100—200 mm. (V)

Turniej ZIS w Słupsku

W ramach tegorocznej akcji Łato ZMS — 66 słupscy zetemosewcy organizują tradycyjny turniej piłki siatkowej. Gd będzie się on w dniach 2—3 bm. na Stadionie 650-lecia. W sobotę 2 bm. początek spotkań o godz. 16, zaś w niedzielę 3 bm. o godz. 11.

W roku bieżącym do turnieju zgłosiło się 9 drużyn. Obrońcą pucharu jest drużyna Ośrodka Transportu Leśnego.

la)

KOSZALIN

ADRIA — Wrak „Mary Dears” (angielski, od lat 14).

Seanse o godz. 15.30, 17.45 i 20.

W sobotę o godz. 22.15 — seans awangardowy — Fatalny list (angielski, od lat 18).

Poranki: niedziela — godz. 11 i 13 — Księga dżungli (angielski, od lat 9).

WDK — Dzwonić Northside 777 (USA, od lat 14).

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.

Poranki: niedziela — godz. 11 i 13 — Bajka o zmarłym czaście (radziecki, od lat 3).

ZACISZE — Jego dziewczyna (włoski, od lat 16).

Searje o godz. 17.30 i 20.

Poranki: niedziela — godz. 11 i 13 — Zona dla Australijczyka (polski, od lat 11).

MUZA — Był sobie dziad i baba (radziecki, od lat 14).

Seanse o godz. 17.30 i 20.

W niedzielę również o godz. 15.

Poranki: niedziela — godz. 11 i 13 — Pierwszy start (polski, od lat 7).

KINO WOP — nieczynne.

AMUR — Dziewczęta (radziecki, od lat 14).

Seanse o godz. 17.30 i 20.

Poranek: niedziela — Bitwa o Kozi Dwór (polski, od lat 9).

DRUH — godz. 16 — Artysta do wszystkiego (radz., od lat 12).

Godz. 18 — Ziemia aniołów (węgierski, od lat 9).

Poranek: niedziela — Chłopiec i siłacz (radz., od lat 9).

ZORZA (Sianów) — Czarne skrzydła (polski, od lat 16).

FALA (Mielno) — Dworek czterech dziewcząt (węg., od lat 16).

JUTRZENKA (Bobolice) — Salto (polski od lat 16).

SŁUPEK

MILENIUM — Sobótki (polski, od lat 14) — panoramiczny.

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.

W sobotę o godz. 22.30 — seans awang. — Mała Angelika (francuski, od lat 14) — panoramiczny.

Poranek: niedziela — godz. 11.30 — Cartouche zbójca (franc., od lat 14) — panoramiczny.

POLONIA — Wystrzał (polski, od lat 14).

Searje o godz. 16.15, 18.30 i 20.45.

Poranki: niedziela — godz. 12 i 14 — Jumho (USA, od lat 7) — panoramiczny.

GWARDIA — nieczynne.

WIEDZA — nieczynni.

USTKA

DELFIN — Dwaj % Teksasu (USA, od lat 11) — panoram.

Seanse o godz. 18 i 20.

Poranek: niedziela — godz. 12 — Latający profesor (USA od lat 9).

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Salwa o świcie (radziecki, od lat 16).

Seans o godz. 20.30.

Poranek: niedziela — Czarodziejski lewiat (radz., od lat 7).

★

BIAŁOGARD

BALTYK — Beata (polski, od lat 16).

CAPITOL — Pieczone gołąbki (pol., od lat 11).

BJAŁY BOR — Walkower (polski od lat 16).

BYTÓW — Miłość jednej nocy (rumuński, od lat 16).

DARŁOWO — Jeden przeciw wszystkim (USA, od lat 11) pan.

GOSCIŃO — Babcia, dziadkowie i ja (radz., od lat 12).

KARLINO — Na tropach zbrodni (radz., od lat 12) panoram.

KOŁOBRZEG

PDK — Spacer po linie (arygielski od lat 16).

PIAST — nieczynne

WYBRZEŻE — Czarny tulipan (franc., do lat 14) panoram.

MIĄSTKO — Mafia nie przebacza (wł., od lat 16).

POLANÓW — Deszcz padał na szczęście (CSRS, od lat 14))pah.

POI/ZYN-ZDROJ

WOLNOŚĆ — Bokser i śmierć (CSRS, od lat 16).

OGNIKO — nieczynne

SŁAWNO — Takie jest Bałtów (radz., od lat 14) panoram.

SWIDWIN

MEWA — Ojciec żołnierza (radz., od lat 11).

REGA — Ludwika do rondla (jurośt., od lat 16).

WARSZAWA — Katastrofa (pol., od lat 16).

TYCHOWO — Zwykła historia (radz., od lat 16).

USTRONIE MORSKIE — Sposób bycia (pol., do lat 16).

★

BARWICE — Potem nastąpi cisza (polski, od lat 14) panoram.

CZAPLINEK — Trzej muskietowie II s. (franc., od lat 16) panoram.

CZŁOPA — Obca krew (radz., od lat 14).

CZŁUCHÓW — Niedziela sprawiedliwości (pol., od lat 16).

DEBRZNO — Trzy kroki po ziemi (pol., od lat 14).

DRAWSKO — Oskarżony (CSRS, od lat 14).

JASTROWIE — Ostatni lot (radziecki, od lat 12).

KALISZ POM. — Człowiek z przeszłości (radz., od lat 16).

KRAJENKA — Spojrzenie z okna (CSRS, od lat 16) panoram.

MIROSLAWIEC — Święta wojna (po... od lat 14).

OKONEK — Zamieć (CSRS, od lat 12).

SZCZECINEK

PDK — Wielka wojna (włoski, od lat 18) panoram.

PRZYJAZN — Niekochana (pol., od lat 16) panoram.

TUCZNO — Droga przez cmentarz (radz., od lat 14).

WALCZ

MEDUZA — Powiatowa Lady Macbeth (jugosł., od lat 18) panor.

RADIO

PROGRAM I

na dzień 2 bm. — sobota

4.57 Pocz. aud. 5.00 Stan pog. i Wiad. 5.06 Por. rozm. rol. 5.26 „Ubezpieczenia o wsi — wieś o ubezpieczeniach”. 5.36 Muz. 5.50 Gimn. 6.00 Stan pog. i Dzień. Por. 6.10 Ork. Łódź. 6.32 Prog ram dnia. 0.45 Kai. Rad. 6.50 „Kwiaty polskie — radiokronika tysiąclecia”. 7.40 Stan pog. i Wiad. 7.05 „Muz. i Akt.” 7.30 „Piosenka dnia”. 7.45 „Błękitna sztafeta”. 8.00 Stan pog. **uziśn.** Por. 1. Przegląd prasy. 8.15 „Mel. z różnych stron świata”. 8.49 „Rozmowy na tematy prawne”. 9.00 „Wyprawy, przygody, zabawy, za wody” aud. dla dzieci. 9.20 Konc. popul. 10.00 „Pisarz i książka”. 10.30 „Rytm i piosenka”. 11.00 Konc. estrad, muz. radz. 11.30 „Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe”. 11.55 Stan wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.06 Wiad. 12.10 „Kwadrans” mel. 12.25 „Rośl kwadrans”. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”. 13.00 Polska muzyka lud. 13.20 Ork. Mand. Łódź. Rozgł. 14.00 „Czy znasz te książki?”. 14.30 „Co się wam w tej aud. najbardziej podoba”. 15.00 Wiad. 15.05 Utw. skrzypc. 15.30 „Kultura pilnie poszukiwana”. 15.50 Radio-reklama. 16.00—19.00 „POPOŁUDNIE Z MŁODOSCIA”. 19.00 Radio-reklama. 19.10 Publicystyka międzynarod. 19.20 „Wędrowki muz. po kraju”. 20.00 Stan pog. i Dzień. 20.30 „Wied. 20.26 Wiad. sport. 20.30—23.00 WIECZÓR LITERACKO — MUZYCZNY”. 23.00 Dzień. Wied. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Gra zespołu J. Miliana. 23.35 Słuchamy muz. tan. 24.00 Wiad. 0.05 — 3.00 Program nocny z Warszawy. 0.55 Kai. Rad. 1.00, 2.00 i 2.55 Wiad.

PROGRAM II

na dzień 2 bm. — niedziela

6.03 Muzyka 6.30 Stan pogody i Wiadomości 6.36 Program dnia 6.46 Muzyka 7.30 Stan pog. Dzień. Por. i Przegląd czasopism 7.45 Muzyka 8.00 „Moskwa z melodiją i pios. słuchaczom polskim” 8.35 „Radio problemy” 8.45 Śpiewa „Mazowsze” 9.00 Dawne arie i tańce na lutnię w oprac. na ork. smyczkową 9.30 „Świat na różowo” 10.10 Nowe płyty „Polskich Nagrań”. 10.30 „Fałszerstwo” — nowela R. Gary 11.00 „Niedzielny kiermasz muzyczny” 11.30 Z operetek J. Straussa i F. Lehara 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Stan pogody i Wiad. 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 12.30 Poranek syrpf. 13.35 Grają zespoły rozrywkowe 14.00 „Ludzie, którzy szli” — opow. T. Borowskiego 14.30 Gra zespół „Studio M-2” 15.00 Dla dzieci — „Przygody Jacka i Placka” 15.45 „Niedzielne rendez-vous” 16.27 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.15 „Kwadrans jazzu” 17.30 „Takt i kontakty” 19.00 „Rewia piosenek” 19.30 Radiowy Teatr Sens. — „Krzyżak i kreska” 20.30 „Ze świata opery” 21.00 Stan pogody i Dziennik Wied. 21.22 Gra ork. Joe Lossa 22.00 Ogólnopolskie wiad. sortowe i wyniki Toto-Lotka 22.20 Lokalne wiad. sportowe 22.30 „Niedzielne wieczory muz.” 23.30 „Rapsodia o północy” — melodie na dobranoc dla ork. 101 smyczków”. 23.50—24.00 Ostatnie Wiadomości.

PDK — Dziecko czeka (USA, od lat 16).

TECZA — Na pokładzie stanął kapitan (radz., od lat 12) panoram

ZŁOCENIEC

MEWA — Morderca na urlopie (jugosł., od lat 16) panoram.

WIEDZA — Dwie sroki za ogon (radz., od lat 12).

ZŁOTÓW — Odwet kpt. Lesza (jugosł., od lat 16) panoram.

TERACKO — MUZYCZNY”. 23.00 Dziennik Wied. 23.10 Wiad. sport 23.15 „Nowości programu III”. 24.00 Wiad. 0.05 — 3.00 Program nocny z Krakowa. 0.55 Kai. Rad. 1.00, 2.00 i 2.55 Wiad.

PROGRAM II na dzień 3 bm. — niedziela

6.03 Muzyka 6.30 Stan pogody i Wiadomości 6.36 Program dnia 6.46 Muzyka 7.30 Stan pog. Dzień. Por. i Przegląd czasopism 7.45 Muzyka 8.00 „Moskwa z melodiją i pios. słuchaczom polskim” 8.35 „Radio problemy” 8.45 Śpiewa „Mazowsze” 9.00 Dawne arie i tańce na lutnię w oprac. na ork. smyczkową 9.30 „Świat na różowo” 10.10 Nowe płyty „Polskich Nagrań”. 10.30 „Fałszerstwo” — nowela R. Gary 11.00 „Niedzielny kiermasz muzyczny” 11.30 Z operetek J. Straussa i F. Lehara 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Stan pogody i Wiad. 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 12.30 Poranek syrpf. 13.35 Grają zespoły rozrywkowe 14.00 „Ludzie, którzy szli” — opow. T. Borowskiego 14.30 Gra zespół „Studio M-2” 15.00 Dla dzieci — „Przygody Jacka i Placka” 15.45 „Niedzielne rendez-vous” 16.27 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.15 „Kwadrans jazzu” 17.30 „Takt i kontakty” 19.00 „Rewia piosenek” 19.30 Radiowy Teatr Sens. — „Krzyżak i kreska” 20.30 „Ze świata opery” 21.00 Stan pogody i Dziennik Wied. 21.22 Gra ork. Joe Lossa 22.00 Ogólnopolskie wiad. sortowe i wyniki Toto-Lotka 22.20 Lokalne wiad. sportowe 22.30 „Niedzielne wieczory muz.” 23.30 „Rapsodia o północy” — melodie na dobranoc dla ork. 101 smyczków”. 23.50—24.00 Ostatnie Wiadomości.

KOSZALIN

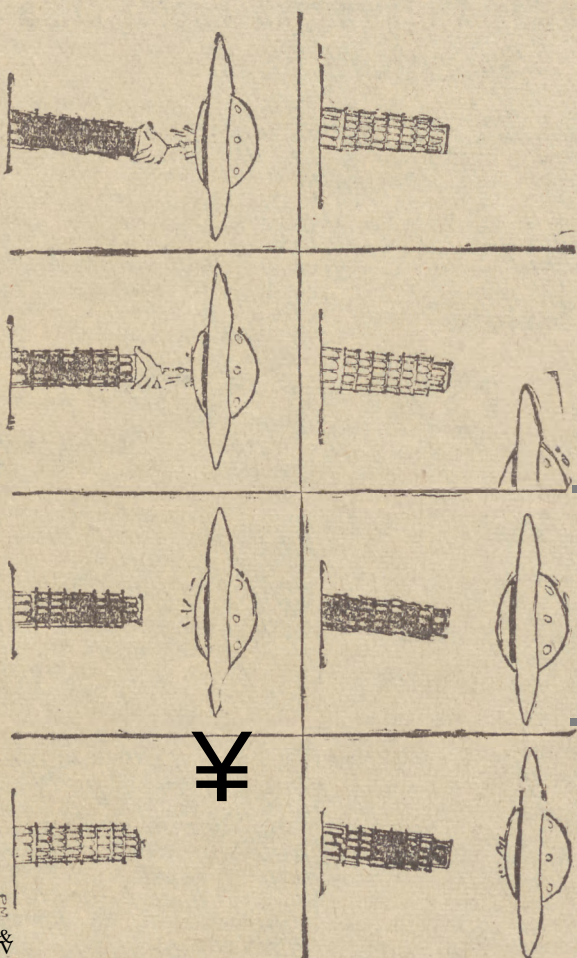
na dzień 3 bm. (niedziela)

na falach średnich 188,2 m oraz 202,2 m (Słupsk i Szczecinek)

8.45 „Leśne opowieści” — aud. T. Grzechowiaka. 10.00 Koncert zyczeń. 22.20 Lokalne wiadomości sportowe i wyniki „Gryfa”.

IpriLiwszja

na dzień 2 bm. (sobota)



Rys. „Paris Match“.

Palisy 53

„Wzrost i rozwój” —
mi sprawa, a nie ma
nie ma, a nie ma.

„Wzrost i rozwój” —
mi sprawa, a nie ma

Palisy 53

„Wzrost i rozwój” —
mi sprawa, a nie ma
nie ma, a nie ma.

Mumisia i cyrek

„Wzrost i rozwój” —
mi sprawa, a nie ma
nie ma, a nie ma.

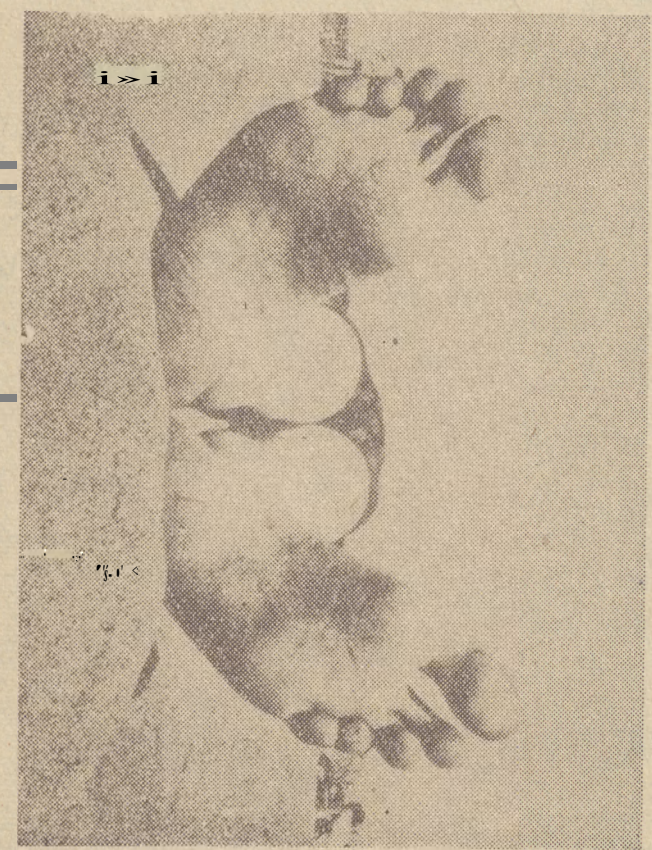
„Wzrost i rozwój” —
mi sprawa, a nie ma
nie ma, a nie ma.

Wczasy dla Marsjan?

Przez cały sezon w
województwie palisy
wzrost i rozwój —
mi sprawa, a nie ma

Nie wóz nie woź

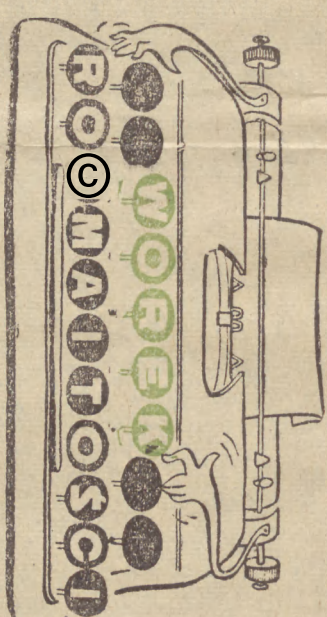
Przez cały sezon w
województwie palisy
wzrost i rozwój —
mi sprawa, a nie ma



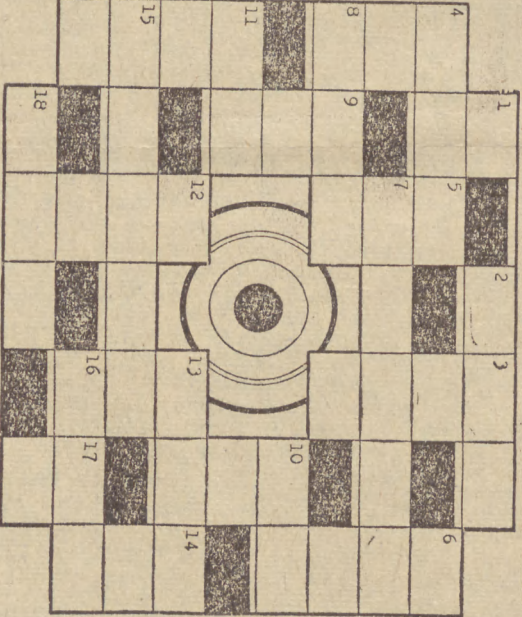
Dowcip fotograficzny fińskiego reportera il
plaży w Helsinkach... CAF — Lehikuva

Przez dół

Przez dół —
mi sprawa, a nie ma
nie ma, a nie ma.



Przez dół —
mi sprawa, a nie ma
nie ma, a nie ma.



Nie wóz nie woź

Przez cały sezon w
województwie palisy
wzrost i rozwój —
mi sprawa, a nie ma

Kapitał i praca

Przez cały sezon w
województwie palisy
wzrost i rozwój —
mi sprawa, a nie ma

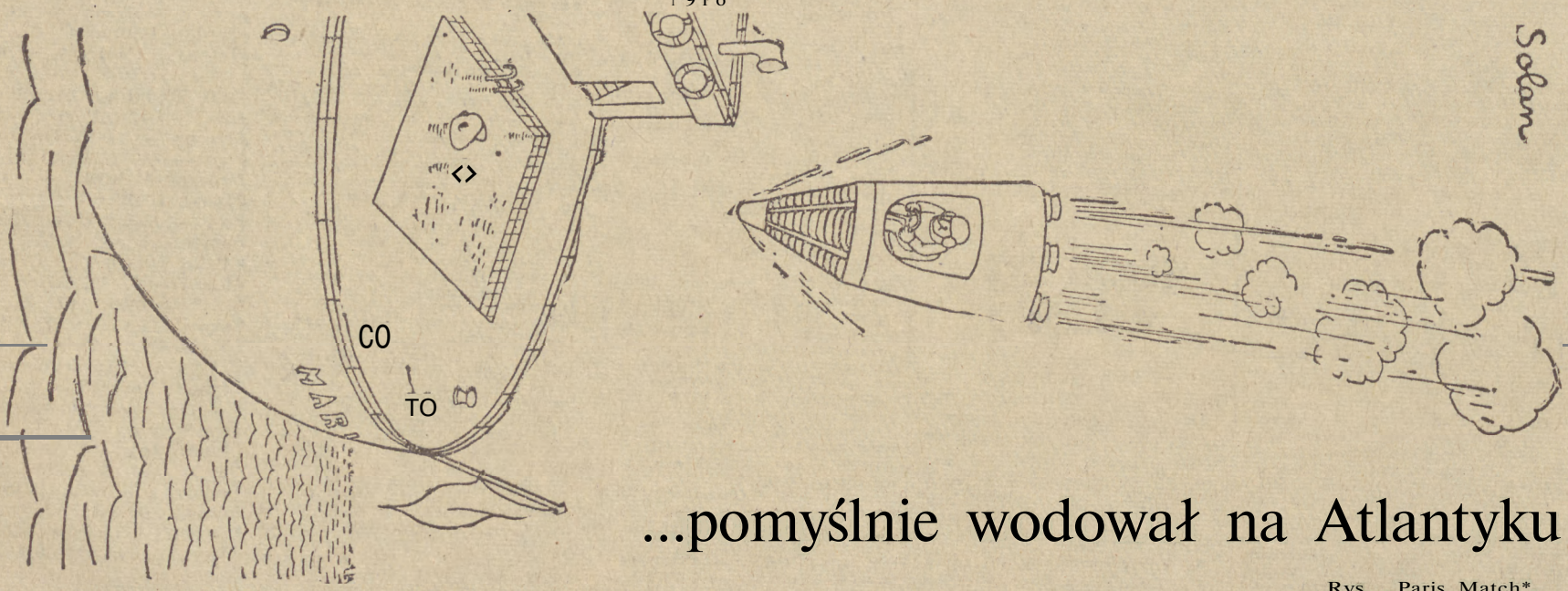
Przez dół —
mi sprawa, a nie ma
nie ma, a nie ma.

Palisi

Przez dół —
mi sprawa, a nie ma
nie ma, a nie ma.

Parizowie

Przez dół —
mi sprawa, a nie ma
nie ma, a nie ma.



Rys. „Paris Match“.